Bibl. Jag.

POGODA
Dzisiaj — deszcz, po południu rozpogodzenie, najwyższa temperatura 55 stopni F (12 C). Wiatr wschodni 20 mil na godzinę (32 km).
Jutro — możliwe opady deszczu, temperatura najwyższa 50 stopni F (10 C).
Wschód słońca o godzinie 5:23 rano, zachód o godz. 6:'7 wiecz.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dzisiaj środa, 2 kwietnia — Franciszka, Leopolda.
Jutro Wielki Czwartek, 3 kwietnia — Sykstusa, Ryszarda.
Pojutrze Wielki Piątek, 4 kwietnia — Wincentego, Ireny.

No. 64 Rok (Vol.) LXXIII | CHICAGO, IL., Sroda, 2 Kwietnia (April 2), 1980 | Telefon wszystkich Biur 286-0141. 30¢

J. CARTER I R. REAGAN ZWYCIĘŻYLI

Sprawa Zakładników w Impasie

Będzie Proces w Jugosławii

Belgrad (UPI) — W długim reportażu z jednej z najbiedniejszych prowincji jugosłowiańskich, z Kosova, zamieszkałej głównie przez ludność pochodzenia albańskiego, wpływowy dziennik belgradzki "Polityka" sygnalizuje przygotowania do największego po drugiej wojnie światowej procesu politycznego, w którym na ławie oskarżonych zasiądzie około 50 albańskich nacjonalistów, odpowiedzialnych za akcje antypaństwowe. Proces prawdopodobnie odbędzie się w mieście Pristina, stolicy prowincji.

"W ciągu dwóch tygodni rozpocznie się tu proces około 50 ludzi oskarżonych o antyspołeczną i antypaństwową działalność. Oskarżeni, nacjonaliści pochodzenia albańskiego, tworzyli organizacje w różnych rejonach Kosova. Rozporowadzali wrogie plakaty i ulotki, rozpowszechniali fałszywe informacje na temat Jugosławii i jej władz, nawoływali do zajęcia separatystycznej postawy wobec naszego kraju" — pisze "Polityka".

Dziennik ten dodaje, że wśród oskarżonych jest 19 osobników już w przeszłości karanych więzieniem oraz kilkunastu "zatwardziałych" pro-moskiewskich komunistów, których w Jugosławii nazywa się "konformistami".

Kosovo jest autonomiczną prowincją w południowym rejonie Serbii, zamieszkałą przez 1.15 miliona ludności pochodzenia albańskiego, 250,000 Serbów i 40,000 Czarnogórców.

Ludność pochodzenia albańskiego tworzy zwartą i solidarną grupę, złączoną węzłami uczuciowymi i kulturalnymi, a w pewnym stopniu politycznymi, z Albanią właściwą. Język albański jest w Kosovie powszechnie używany.

Szantażyści Zatruwają Żywność

San Diego. (UPI) — Nieznani szantażyści zatruli żywność w łańcuchowych sklepach żywnościowych "Safeway" w La Jolla i Pacific Beach domagając się za przyrzeczenie przerwania "śmiertelnej loterii" okupu w postaci 50 diamentów.

Dotychczas cjanek znaleziono w jednym słoiku ogorków i jednej buteleczce sosu, w stężeniu powodującym natychmiastową śmierć 6 dorosłych mężczyzn.

Cjanek stanowi jedną z najbardziej niebezpiecznych trucizn.

Dawka wielkości 9/1000 uncji zabija dorosłą osobę.

Wykrycie go jest niezwykle trudne ze względu na słaby zapach, łatwo eliminowany przez woń artykułów spożywczych.

W momencie kiedy trucizna dostanie się do krwiobiegu, śmierć następuje błyskawicznie.

Żadne środki nie pomogą w uratowaniu ofiary.

Do poszukiwania szantażysty czy też szantażystów przystąpiła policja, FBI, wywiadowcy agencji federalnej "Food & Drug Admn." oraz wydział zdrowia Departamentu Stanu.

Notatka pozostawiona na słoiku zawiadamiała o zatruciu 5 innych artykułów.

Mimo poszukiwań nie zdołano ich odnaleźć.

Kierownik sklepu odebrał telefon od szantażysty, który zagroził, że w przypadku nie przekazania mu "50 diamentów" każdy przynajmniej jednokaratowy i b. dobrej jakości" dokona zatrucia żywności we wszystkich sklepach "Safeway."

Przedstawiciele Dept. Zdrowia wezwali ludność do zwrotu wszystkich artykułów (poza zapakowanymi w metalowe puszki), zakupionych podczas ostatniego weekendu.

Obietnice Irańskie Są Bez Znaczenia

Bani-Sadr Domaga Się Upokarzających Deklaracji USA

Washington (ST-CT) — Nadzieje na przełom w działaniu na rzecz uwolnienia 50 zakładników amerykańskich więzionych przez motłoch teherański nie spełniły się.

Mgliste oświadczenie irańskiego prezydenta Abolhassana Bani-Sadra o możliwości przekazania zakładników "radzie rewolucyjnej" uznane zostało za dobrą monetę i prezydent Carter zdecydował wstrzymanie zapowiedzianych sankcji. Niestety, obietnice irańskie, nie po raz pierwszy, okazały się pozbawione jakiegokolwiek znaczenia.

Pomijając fakt, że wypowiedzi Bani-Sadra kłociły się z wypowiedziami ayatollaha Khomeiniego, należy wziąć pod uwagę nastroje społeczeństwa irańskiego i jego wystąpienia niewątpliwie wyreżyserowane, które nie rokują rychłych rozstrzygnięć. Sprzeczności te i nastroje wyczuł i podchwycił Bani-Sadr, który w krótce po swoim publicznym przemówieniu złożył oświadczenie, że opinia prezy-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Uciekinier Powrócił Do ZSRR

Washington. (UPI) — Tancerz baletowy, Jurij Stepanow, który w styczniu br. roku uciekł do Stanów Zjednoczonych po występach we Włoszech, powrócił wczoraj do Moskwy samolotem sowieckich linii lotniczych.

Jego decyzja wydaje się nieco dziwna, zwłaszcza, że — jak twierdzi jego przyjaciel Yuli Bethesda, u którego mieszkał od chwili przyjazdu do US, Stepanowowi zaproponowano pracę pierwszego tancerza w balecie w West Orange w New Jersey.

Bethesda utrzymuje, że Stepanow zmienił zdanie po udaniu się do księgarni nowojorskiej sprzedającej rosyjskie publikacje, gdzie najprawdopodobniej spotkał przedstawicieli władz sowieckich.

Przez kilka dni Stepanow przebywał poza domem.

Po powrocie pił, wyglądał na wyprowadzonego z równowagi i nie chciał mówić gdzie spędził te kilka dni.

Historia powtórzyła się jeszcze raz.

Stepanow zaczął mówić, że tęskni za swoją żoną i rodzicami.

Po następnych kilku dniach oświadczył przyjacielowi, że wraca.

Przypuszcza się, że agenci sowieccy wywierali nacisk na tancerza.

Być może, starymi metodami KGB, straszyli go zemstą na najbliższych.

W obawie o los rodziny Stepanow zdecydował się na powrót.

Trudno wytłumaczyć sobie inaczej jego postanowienie, zwłaszcza, że jeszcze miesiąc temu, tancerz z entuzjazmem wyrażał się o swym nowym życiu i możliwościach.

Istnieją podejrzenia, że podczas nieobecności w domu, Stepanow przebywał w ambasadzie sowieckiej w Washingtonie.

Pozostający w bliskich z nim kontaktach Bethesda utrzymuje, że tancerz miał zwyczaj opowiadania mu o wszystkich wydarzeniach dnia.

Dlatego też wydaje się dziwnym fakt, że po dwukrotnym, kilkudniowym pobycie poza domem, nie powiedział przyjacielowi nic z rozdrażnieniem, odsuwając wszelkie pytania na ten temat.

SPIRIT LAKE, WASH. — Krater, jaki powstał po pierwszym wybuchu wulkanu na górze św. Heleny w stanie Washington. Wulkan był nieczynny przez wiele lat. Ostatnio nastąpiły dwa wybuchy nagromadzonej pary. Okolicznych mieszkańców ewakuowano w obawie przed wylewem lawy. (UPI)

Wulkan Na Górze Św. Heleny Ciągle Zagraża

Cougar, Wash. (UPI) — Licznie zgromadzeni naukowcy w dalszym ciągu obserwują dwa kratery powstałe w ub. tygodniu na górze św. Heleny, wyrzucające popiół wulkaniczny, który pokrył już południowo-zachodnie miejscowości stanu Washington.

Radiostacje nadają ostrzeżenia i wyjaśnienia jak należy zachować się w przypadku ruchów podziemnych, zasypania okolicy popiołem czy lawą w razie wybuchu wulkanu.

Ludzie cierpiący na schorzenia dróg oddechowych zmuszeni są do stałego przebywania w zamkniętych pomieszczeniach, tak aby odciąć się od konieczności wdychania zanieczyszczonego powietrza. Domy, pojazdy i urządzenia pozostawione na zewnątrz pokryte są grubą warstwą białego i szarego popiołu.

Wyrzucany nieregularnie popiół podrażnia oczy, drogi oddechowe, doprowadza do swędzenia skóry, może zniszczyć nieoczyszczoną natychmiast odzież oraz spowodować korozję urządzeń metalowych. W połączeniu z wodą, cząsteczki popiołu stają się wyjątkowo żrące. Oprócz dwóch kraterów, na górze św. Heleny utworzył się szereg nowych szpar i szczelin, z których zaczyna wydobywać się para.

Podczas gdy wybuchy pary i popiołu stają się coraz częstsze, naukowcy zaobserwowali spadek częstotliwości wstrząsów podziemnych. Dotychczas nikt nie jest pewny czy dojdzie do poważniejszego wybuchu wulkanu, czy też jego aktywność zakończy się na wyrzucaniu pary i popiołów.

Nepotyzm w Rumunii

Bukareszt (CSM) — Rumuński prezydent Nicolae Ceausescu nie tylko stale umacnia swoją władzę, ale tworzy także "dynastię" rodzinną, umożliwiającą przedłużanie tej władzy. Żona prezydenta Elena Ceausescu została ostatnio mianowana pierwszym wicepremierem. Syn jego 27-letni Nicu, kiedyś przywódca rumuńskiego komsomołu, otrzymał stanowisko sekretarza Parlamentu i został kandydatem do komitetu centralnego. Wreszcie szwagier prezydenta Vasile Barbulescu został pełnym członkiem tego komitetu, jeden brat Ion — wiceministrem rolnictwa i przewodniczącym kluczowej komisji rządowej, a drugi brat — gen. Ilie Ceausescu otrzymał wysokie stanowisko w kierownictwie politycznym armii.

Jest jeszcze brat pani Eleny Ceausescu — Gheorghe Petrescu — członek komitetu centralnego i minister w rządzie.

Stolica Czadu Jednym Rumowiskiem

Paryż. (UPI) — Miasto N'Djamena, stolica afrykańskiej republiki Czad, jest po 9 dniach walk frakcyjnych, które przybrały charakter wojny domowej, jednym wielkim rumowiskiem. Wymiana ognia artyleryjskiego i moździerzowego formacji obu stron wojujących — prezydenta Goukoni Weddeye i zbuntowanego ministra obrony Hissene Habre — trwa do dziś.

Miasto opuścił oddział kongijski w sile 500 żołnierzy, który z mandatu Organizacji Afrykańskiej Jedności, był formacją rozjemczą. Kongijczycy na rozkaz swego rządu przeszli na terytorium Kamerunu.

W Czadzie pozostał nadał francuski kontyngent złożony z 1,100 spadochroniarzy i strzelców morskich, ale ma on wyraźny rozkaz z Paryża zachowania neutralności i nie mieszania się w walki.

Francja wysłała do Czadu 50-osobową grupę lekarzy i medycznego personelu pomocniczego dla zorganizowania szpitala i zaopiekowania się rannymi, których liczba przekracza 2,000. Główny szpital miejscowy nie może przyjmować rannych ponieważ w jego wnętrzu eksplodowały trzy pociski artyleryjskie i większość urządzeń została zniszczona.

Oblicza się, że około 200,000 mieszkańców Czadu uciekło do sąsiedniego Kamerunu. Większość członków kolonii cudzoziemskiej została z pomocą Francuzów ewakuowana.

Wspólnota Afrykańska

Maputo (CSM) — Przywódcy pięciu byłych kolonii portugalskich w Afryce — Angoli, Mozambiku, Zielonego Przylądką, Guinea-Bissau i Sno Tome-Principe — obradujący w mozambickiej stolicy Maputo zdecydowali utworzenie Wspólnoty, złączonej językiem portugalskim i zbiorowym traktowaniem problemów rozwoju gospodarczego.

Zabił Teścia

Saginaw, Mich. (UPI) — 26-letni David W. Latty został uwięziony i oskarżony o morderstwo swego 77-letniego teścia.

Latty dostał się do domu Josepha Hamlinga i wlał do czajnika na kawę całą zawartość buteleczki z kroplami nasercowymi.

Kiedy następnego dnia Hamling zaparzył sobie w tymże czajniczku kawę, doznał natychmiastowej sensacji serca.

Mężczyzna zmarł w drodze do szpitala.

Aresztowany zięć powiedział, że motywem jego czynu była antypatia do teścia.

Parada Nie Pomogła

Ulicami San Juan przejechała zmotoryzowana parada zorganizowana przez Obywatelski Komitet Akcji Przeciwko Przestępczości na znak protestu przeciwko zwiększaniu się liczby przestępstw. W paradzie, której przewodził Luis kardynał Aponte, uczestniczyło ponad 4,000 samochodów. Wszelki inny ruch kołowy został wstrzymany. Nie wstrzymana została przestępczość: w czasie parady dokonano w mieście pięciu napadów rabunkowych.

Nominacja Ukraińskiego Metropolity

Watykan. (UW) — Papież Jan Paweł II mianował arcybiskupa Myrosława Lubachiwsky'ego, metropolitę Ukraińskiego Kościoła Katolickiego w Stanach Zjednoczonych, koadiutorem i pierwszym w hierarchii następcą Josyfa kardynała Slipyja na stanowisku duchowego przywódcy katolików ukraińskich.

Wiadomość o nominacji papieskiej ogłoszona została 27 marca. Papież dokonał wyboru spośród trzech kandydatów, wytypowanych przez uczestników Synodu Biskupów Ukraińskich, po raz pierwszy w historii zwołanego przez Ojca Św.

"Po długiej rozwadze, prosząc w modlitwach Boga o pomoc, zdecydowałem mianować arcybiskupa Myrosława Lubachiwsky'ego, filadelfijskiego metropolitę ukraińskiego, koadiutorem z prawem następstwa po kardynale Josephie Slipyju. Jest on pierwszym z trzech przedstawionych do spełnienia tego wielkiego zadania. Zasłużył na to swoją wyjątkową pobożnością, gorliwością pasterską, wykształceniem i pięknymi cechami charakteru — łagodnością i pokorą. Zasłużył na moje zaufanie i moje szczere i serdeczne życzenia. Jego Eminencja znajdzie w nim cennego i pobożnego koadiutora" — powiedział papież.

W historycznym Synodzie uczestniczyli biskupi katoliccy z całego świata. Nie przybył z powodu choroby biskup Jarosław Gabro z Chicago, biskup Władymir Malanczuk z Paryża i biskup Jose Martenetz z Brazylii. Wbrew oczekiwaniom nie brało udziału w Synodzie siedmiu biskupów konsekrowanych tajnie na Ukrainie.

W czasie Synodu kardynał Slipyj odprawił nabożeństwo koncelebrowane przez 14 biskupów w kaplicy Sykstyńskiej. Jan Paweł II uczestniczył w tym nabożeństwie i wygłosił 25-minutowe kazanie w języku ukraińskim, podkreślając jedność Kościoła Powszechnego i bogatą tradycję Ukraińskiego Kościoła Katolickiego.

Nowojorczycy Radzą Sobie

Nowy York (UPI) — Pozbawieni środków komunikacji miejskiej, podczas trwającego od wczoraj strajku pracowników linii autobusowych i kolejowych, Nowojorczycy dojeżdżają do zakładów przemysłowych i biur rowerami i łodziami.

Ci, którzy korzystają z prywatnych łodzi zabierają innych na pokład, ludzie posiadający rowery i nie potrzebujący ich, pożyczają je sąsiadom, zmuszonym dojeżdżać do pracy.

Wielu Nowojorczyków twierdzi, że po raz pierwszy w życiu doświadczyli pomocy obcych ludzi w tym mieście-molochu.

Okrutne Morze

Oslo (NYT) — Stwierdzono ostatecznie, że w przewróconym przez wichurę i fale morskie "pływającym hotelu" na morzu Północnym zginęło 123 pracowników morskiego szybu naftowego. Międzynarodowe ekipy ratownicze wyłowiły tylko 42 ciała. Okrutne morze pochłonęło 81 zwłok. Dalszych poszukiwań zaniechano.

W Prawyborach w Wisconsin i Kansas

Gub. Brown Zrezygnował z Dalszej Kampanii

Milwaukee. (UPI) — Prez. Carter i Ronald Reagan wygrali prawybory w Wisconsin i Kansas.

Sen. E. Kennedy, który spodziewał się większej ilości głosów po wygranej w Nowym Yorku i Connecticut zamierza wzmocnić swoje wysiłki w kampanii przedwyborczej w Pennsylvanii.

Kandydat do nominacji Partii Republikańskiej, R. Reagan z łatwością pokonał swoich rywali rep. Johna Andersona i George'a Bush, w Kansas, spotykając się z nieco większą konkurencją w Wisconsin.

Wczorajsza wygrana zapewniła mu następnych 45 delegatów.

Do chwili obecnej Reagan zebrał już ⅓ delegatów z 998, potrzebnych do zdobycia nominacji.

Duża ilość głosów jaką zdobył w prawyborach demokratycznych prez. Carter, spowodowała wycofanie się z kampanii trzeciego kandydata Partii Demokratycznej, gub. Jerry Browna, który uzyskał jedynie kilkanaście procent głosów w Wisconsin i 5% w Kansas.

Oto wyniki wyborów w Wisconsin po przeliczeniu 70% głosów w prawyborach Partii Demokratycznej.

Prez. Carter uzyskał 303,382 głosy zdobywając 56 delegatów, sen. Kennedy 163,630 głosy, co dało mu następ-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Oszczędności w Brytyjskiej Telewizji BBC

Londyn. (DP) — Telewizja brytyjska BBC, szczycąca się znakomitymi programami często transmitowanymi do Stanów Zjednoczonych, ma poważne trudności finansowe.

Utrzymuje się z opłat licencyjnych, które wynoszą $73.60 rocznie od aparatu odbierającego obrazy w kolorze.

Wniosek kierownictwa, aby tę opłatę podnieść do $92 rocznie, co pozwoliłoby na zrównoważenie budżetu, został odrzucony przez rząd, mający dostateczne kłopoty z wysuwaniem propozycji nowych opłat.

W tej chwili poważnie zadłużona BBC musi w ciągu najbliższych dwóch lat zmniejszyć wydatki o $300 milionów, a to oznacza redukcje programowe transmisji telewizyjnych i radiowych.

Dyrektor generalny BBC Ian Trethowan i dyrektor zarządzający Aubrey Singer zdecydowali w tej sytuacji przeprowadzenie drastycznych cięć, widmo których od wielu tygodni spędzało sen z oczu 28,000 pracowników.

Zdecydowano m. in. rozwiązanie pięciu z jedenastu zespołów orkiestralnych, zmniejszenie o 10% programów oświatowych, anulowanie szeregu popularnych programów radiowych, zmniejszenie liczby korespondentów zagranicznych i zwolnienie z pracy 1,500 pracowników innych kategorii.

"Wszyscy bolejemy z racji tych redukcji i ograniczeń, ale staramy się uratować BBC"— powiedział dyrektor Singer.

Konkurencją dla BBC jest niezależna stacja ITV, która nie ma żadnych kłopotów finansowych, utrzymuje się z ogłoszeń reklamowych i pracownikom swoim płaci od 30% do 50% więcej niż BBC.

BBC jest przedsiębiorstwem półrządowym, działającym na zasadzie uprawnień królewskich i nie przyjmującym żadnych ogłoszeń handlowych.

Wieczór Autorski Adama Czerniawskiego

Do Stanów Zjednoczonych przybywa jeden z najwybitniejszych krytyków literackich, poeta i tłumacz, Adam Czerniawski.

Urodzony w r. 1934 w Warszawie, zamieszkały w Londynie poeta, należał do grupy młodych pisarzy, którzy stawiali swe pierwsze kroki pisarskie już na emigracji. Do grupy tej należeli m.in.: Bolesław Taborski, Danuta Bieńkowska, Janusz Ihnawicz, Zygmunt Ławrynowicz, Bogdan Czaykowski i Florian Smieja. Pisarze ci skupieni byli początkowo wokół pisma "Merkuriusz Polski", a później miesięcznika "Kontynenty".

Czerniawski debiutował w r. 1956 wydanym przez lodyńską Oficynę Poetów i Malarzy tomem wierszy "Polowanie na jednorożca". Jest on autorem kilku tomów wierszy i prozy oraz przekładów na język angielski, przede wszystkim poezji T. Różewicza.

Przed kilkunastu laty ukazała się w jego opracowaniu antologia młodych poetów londyńskich pt. "Ryby na piasku".

Ukończył studia filozoficzne na Uniwersytecie londyńskim oraz w Oxfordzie. Od r. 1974 wykłada filozofię w Thames Polytechnic w Londynie.

Adam Czerniawski jest laureatem szeregu wybitnych nagród literackich, m.in. Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie (1967), Ogniska Polskiego (1968), im. Kościelskich (1071), im. Sułkowskiego (1971), British Arts Council (1976) i ZAIKsu (1976) — dwie ostatnie nagrody za przekłady.

Wieczór autorski Adama Czerniawskiego — pierwsze zarazem spotkanie z londyńskim poetą w Ameryce, urządza Polski Związek Akademików w piątek, 11 kwietnia, o godz. 7:30 wiecz. w sali Lusaka Mission, 6965 W. Belmont. O autorze i jego działalności mówił będzie Andrzej Azarjew.

Z Walnego Zebrania Stow. Samopomocy Nowej Emigracji

Walne Zebranie Stowarzyszenia Samopomocy odbyło się 23 marca. Przewodniczył Roman Rokossowski. Ksiądz Jan Szuba, T.J., wygłosił inwokację.

W zebraniu brał udział wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, Kazimierz Łukomski, prezes honorowy Stowarzyszenia Samopomocy.

Prezesem został wybrany ponownie Tadeusz Szebert. Do Zarządu weszło 3-ch nowych członków: Waldemar Włodarczyk, Marian Sremek i Karol Poprzęcki, na miejsca opróżnione przez ustępujących kolegów.

Walne Zebranie wyraziło gorące podziękowanie za 30 lat owocnej, ofiarnej i pełnej twórczej inicjatywy pracy dla Samopomocy Jerzemu Zaleskiemu, który przenosi się z małżonką Ireną do Arizony. Jerzy Zaleski był wieloletnim prezesem, a później aż do obecnych wyborów pełnił funkcję wiceprezesa. Redagował komunikaty do prasy, prowadził bardzo starannie opracowane i ciekawe pogadanki radiowe na programach dr. Włodzimierza Sikory, oraz organizował wiele imprez. Będziemy bardzo odczuwać brak jego obecności.

Najbliższą imprezą będzie "Święcone" Stowarzyszenia Samopomocy w dniu 27 kwietnia o godzinie 2:30 po poł., z programem artystycznym opracowanym przez naszą niezawodną artystkę dramatyczną Wandę Zbierzowską-Frydrych. Serdecznie wszystkich zapraszamy.

Dyżury Zarządu, Wydziału Opieki i biblioteczne, dla członków i nieczłonków odbywają się w soboty w godzinach 5—7 wieczorem przy 1514 Milwaukee Ave., tel. 489-2250.

Warto przyjść choćby dla bogatego i wszechstronnego zbioru polskich książek.

Karol Poprzęcki

Unikajcie Kofeiny

Washington (UPI) — Grupa niezależnych naukowców zwróciła się do agencji federalnej "Food & Drugs Administration" o wydanie nakazu umieszczania na opakowaniach kawy i herbaty, ostrzeżeń o szkodliwości tych produktów.

Grupa, która przeprowadziła badania na zwierzętach doświadczalnych utrzymuje, że potomstwo matek karmionych podczas ciąży dużymi dawkami kofeiny rodzi się z niedostatecznie rozwiniętymi kończynami. Naukowcy ci, dla poparcia swoich obaw przedstawili również kobietę, która 15 lat temu powiła kaleką dziewczynkę. Palce u nóg i u rąk dziecka znajdowały się w stanie szczątkowym.

Przypuszcza się, że powodem kalectwa dziewczynki była spożywana przez jej matkę duża ilość kawy (od 10 do 12 kubeczków dziennie).

Kobieta ta, przez cały okres ciąży strzegła się przed przyjmowaniem jakichkolwiek lekarstw, ze względu na dobro swego dziecka. Nie przyjmowała środków uspakających.

Dlatego też, zwłaszcza po wynikach eksperymentów ze zwierzętami, przypuszcza się, że jedynym powodem narodzin kalekiej dziewczynki był szkodliwy wpływ na organizm jej matki.

MIRROS

STAROKRAJSKA prawdziwa maść ŻYWOKOSTOWA Nr. 2, $2.95, silnie rozgrzewająca, doskonała na przeziębienie, na bóle muskularne, reumatyczne i artretyczne. Nr. 1, $2.95 doskonała na zwichnięcia, złamania, stłuczenia, opuchlinę, podrażnienia skórne i złą cerę.
Do nabycia w polskich aptekach. Wysyłamy przez pocztę opłacone czekiem, money order. Dodajcie 80 centów za jeden słoik, po 10 centów za każdy następny. Na C.O.D. i do Kanady zamówień nie przyjmujemy.

Emil J. Jarosz
MIRROS MEDICINE CO. INC.
3446 W. 38th Place
Chicago, IL 60632 • Tel. 254-8386

Laminat z PRL

Specjaliści z Instytutu Chemii Przemysłowej w Warszawie opracowali tzw. kompozycję poliestrową utwardzającą się pod wpływem światła. Tworzywo to krzepnie po naświetleniu światłem słonecznym bądź żarówką z lustrzanym odbyłśnikiem. Czas utwardzania jest bardzo krótki — do kilku minut. Dzięki temu w powszechnym użyciu znaleźć się może środek służący do naprawy np. przyczep campingowych, łodzi, a nawet mebli pokrytych lakierem poliestrowym. IChP zawarł już umowę wdrożeniową ze spółdzielnią "Polichemia" w Rzeszowie.

Zalesie — Nowa Parafia

W diecezji tarnowskiej powstaje nowa parafia — Zalesie. Przed kilku laty Zalesie należało do parafii Kamienica, powiat Limanowa, ale dla wiernych z Zalesia przestrzeń siedmiokilometrowa w jedną stronę była nie łatwa do przebycia, szczególnie zimą. Już od dłuższego czasu zalesianie zastanawiali się jakby skrócić tę przestrzeń.

Cztery lata temu, w ciągu jednej nocy powstała barakowego typu dobudówka do istniejącej na malowniczym wzgórzu małej kapliczki. Wkrótce po tym, wierni z Zalesia otrzymali pozwolenie na budowę kościoła o dość pokaźnym wymiarze, gdyż parafia ta będzie miała część Górnych Słopnic i część Młyńczysk. Są to osiedla sąsiadujące z Zalesiem. Reprodukowana tu makieta przedstawia kształty nowej świątyni pod wezwaniem Bł. Maksymiliana Kolbe.

Prace budowlane zostały już rozpoczęte. Kościół jest już pod dachem. Władze nakazały likwidację baraku i nabożeństwa będą odprawiane w piwnicy kościoła do czasu wykończenia jego wnętrza.

Ofiarność społeczności katolickiej Zalesia jest duża, a wyraża się przede wszystkim w pracy przy budowie oraz w datkach pieniężnych. Zaś ks. mgr Józef Alberski jest niezmordowanym opiekunem tego wspaniałego Dzieła Bożego. W tym krótkim czasie zdarł dwa Fiaty na wyjazdy związane z budową kościoła.

Każdy dolar przekazany na ten cel przez Was Drodzy Rodacy przyspieszy wykończenie tej ślicznej w założeniach świątyni. Zalesianie zaszczyceni byli wizytą gości z Chicago. Na czele tej grupy stał ks. Kardynał Johm Cody wraz z ks. Bkp. Alfredem Abramowiczem.

Drodzy Rodacy! Podhalanie i ofiarodawcy dobrego serca, każdy dolar będzie przyjęty z wdzięcznością! Wdzięczność wierni z Zalesia wyrażać będą w modlitwach o błogosławieństwo Boże dla tych, którzy pospieszyli im z pomocą w dziele pomnożenia Chwały Bożej. Dary na wykończenie kościoła prosimy przekazywać na następujący adres (z dopisem na czeku — Zalesie):

Roman Catholic League
4327 S. Richmond st.
Chicago, Ill. 60632

Równocześnie bardzo proszę dzwonić po więcej informacji na numer (312)—282-4083.

Bruno Mikołajczyk

Odwołanie Zebrania Klubu Morskie Oko

Klub Marynarski Morskie Oko zawiadamia, że z powodu Świąt Wielkanocnych odwołuje miesięczne posiedzenie i przekłada je na niedzielę, 4 mają na godz. 2 po poł. w sali Paradise. Sprawy związane z paradą 3-majową podamy w Dzienniku Związkowym.

M. A. Białek, koresp.

Tancerze Rosyjscy Wystąpią w Chicago

W dniu 12 maja w tutejszym teatrze Drury Lane w Water Tower, wystąpią w ramach pokazu Illinois Ballet Theatre, tancerze rosyjscy Leonid i Walentyna Kozłow.

Rosyjska para tancerzy, należących przed tym do zespołu Bolszoj, pozostała w Stanach Zjednoczonych, wybierając we wrześniu ubr. wolność.

W sprawie bliższych informacji można telefonować pod nr. 527-1320.

Wystawa Krucyfiksów w Standard Savings

Spółka oszczędnościowo-pożyczkowa Standard Federal Savings podaje do wiadomości, że biura spółki będą otwarte w Wielki Piątek, 4 kwietnia, tylko do godziny 1:00 po południu.

Natomiast wszystkie biura spółki będą otwarte w sobotę, 5 kwietnia, w zwykłych godzinach urzędowania.

Z okazji Swiąt Wielkanocnych, Standard Federal prezentuje w dwóch biurach, pnr. 4192 S. Archer Ave. i 2555 W. 47-ma ulica wystawę krucyfiksów ze zbiorów Siostry Rosanne, S.S.C., M.F.A. Krucyfiksy te pochodzą z wielu krajów, takich jak Litwa, Hiszpania, Meksyko, Jeruzalem i innych. Krucyfiksy te, wiele o dużej wartości artystycznej, są zrobione z różnych materiałów: żelaza, drzewa, słomy, szkła i t. p.

Wystawa ta jest dostępna dla publiczności w normalnych godzinach urzędowania spółki.

OBSZERNE informacje przeczytasz i najlepsze zdjęcia zobaczysz w Dzienniku Związkowym.

Princess Trio

Printed Pattern

Slimmer, taller, cooler—you'll look and feel all ways wonderful in this princess dress or tunic with a subtle Oriental air. Pants pull on easily.

Printed Pattern 4857: Half Sizes 10½, 12½, 14½, 16½, 18½, 20½. Size 14½ (bust 37) dress takes 2¾ yards 45-inch.

$1.75 for each pattern. Add 50¢ for each pattern for first-class airmail and handling. Send to:

Anne Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 W. 17th St., New York, NY. 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

Busy women, the fastest-to-sew fashions are in our NEW SPRING-SUMMER PATTERN CATALOG! Dresses, tops, jackets, pants. Plus $1.75 free pattern coupon. Send $1 for Catalog.

127-Afghans 'n' Doilies . . $1.50
129-Quick/Easy Transfers . $1.50
130-Sweaters-Sizes 38-56 . $1.50
132-Quilt Originals $1.50

ROESER'S
BAKERY — 3216 W. NORTH AVENUE
Tel. Humboldt 9-6900 MÓWIMY PO POLSKU

NA WIELKANOC
Polecamy Najlepsze w Całym Mieście Chicago i Okolicy
TORTY

ZAWIADAMIAMY WSZYSTKICH NASZYCH LICZNYCH POLSKICH KLIENTÓW ŻE NASZA PIEKARNIA
W Dni Powszednie Otwarta od 6 Rano do 8:00 Wieczór
JEST OBECNIE OTWARTA W NIEDZIELE OD 6 RANO DO 6 WIECZOREM, A W PONIEDZIAŁEK ZAMKNIĘTA

Oraz Wyśmienite CIASTKA, KOLACZKI i PLECIONKI

POLECAMY TAKŻE CHLEB z KRZYŻYKIEM do Święconki BARANKI, JAJKA, KOSZYCZKI, i wszelkiego rodzaju CIASTA WIELKANOCNE

ZAMAWIAJCIE WCZEŚNIEJ Nasze Słynne ŚWIĄTECZNE CIASTA Z OWOCAMI IDEALNE TAK NA WASZ STÓŁ, JAK i PREZENTY

Mamy Wyśmienite
- MAKOWCE
- KOLACZKI
- CIASTKA
- CHAŁKI
- BABKI
- SŁODKIE BUŁECZKI
- BUŁKI i CHLEBY WSZELKIEGO RODZAJU

ZNACHOR

TADEUSZ DOŁĘGA MOSTOWICZ

23

(Ciąg Dalszy)

Po wieczerzy i uprzątnięciu wszystkiego. Prokop, a po nim i stara poszli spać do pokojów na drugą stronę sieni.

Parobek Witalis wziął na ręce ich syna, kalekiego Wasila i też go zaniósł do pokojów. Sam wrócił, zza pieca wyciągnął dwa sienniki, ułożył je na ławkach pod ścianami i powiedział:

— Kładź się. Przenocujesz jako tako. Much już dzięki Bogu niewiele.

Pozamykał drzwi, zgasił lampę i położył się. Gość zrobił to samo. Wielką izbę zaległa cisza. Z początku rozlegało się jeszcze brzmienie much nim nie usadowiły się do snu, a potem to już tylko zza ściany dolatywał spokojny jednostajny szum wody we młynie. Cicho tu było, ciepło i dobrze. I zasypiało się lekko.

Ciemno jeszcze było, gdy obudziło ich skrzypienie kół, tupot kopyt końskich i pokrzykiwanie: ludzie przywieźli żyto do młyna.

W sieni rozległo się chrząkanie starego Prokopa. Witalis zerwał się, gość również. Wsunęli sienniki za piec.

Prokop Mielnik wszedł i mruknął:

— Niech będzie pochwalony.

— Na wieki . . .— odpowiedzieli.

— Co stoicie? Ruszaj się, ty diable — zwrócił się do Witalisa. — Zapórkę odstawić.

Spojrzał ponuro na gościa i dodał:

— A ty co? Bierz się do roboty! Nie słyszysz? Ludzie ziarno przywieźli! . . .

— To znaczy, że weźmiesz mnie do pracy? — zapytał uradowany.

— Niech tam już. Wezmę.

ROZDZIAŁ VI

Od tego dnia zadomowił się Antoni Kosiba w młynie Prokopa Mielnika. A chociaż nie śmiał się nigdy, a uśmiechał się bardzo rzadko, było mu tu dobrze jak nigdzie dotychczas.

Roboty się nie bał, rąk ani palców nie żałował, w gadanie nie lubił się wdawać, toteż stary Prokop nic mu nie miał do zarzucenia. Owszem, nawet zadowolony był z tego parobka.

Jeżeli zaś niczym tego nie objawiał, to tylko dlatego, że nie leżało to w jego zwyczajach.

Antoni Kosiba spełniał wszystkie prace, jakie na niego przypadły. Czy przystawidłach, czy przy zsypce, czy przy wadze, czy żarnach. Gdy co psuło się, zabierał się do naprawy, a że bystry był widać z natury, miało się w nim wygodną wyrękę.

Nieraz klamra pękła, albo i trybowe koło na osi obsunęło się, a on już wiedział co trzeba zrobić, umiał zrobić i obywało się bez kowala i bez stelmacha.

— Zdolny ty jesteś, Antoni — mawiał Witalis. — Znać, że po świecie bywały.

A znowu innym razem:

— Nie tak ty jeszcze stary. Będziesz mądrze Prokopowi służyć, a to patrz, jeszcze i żonę sobie wysłużysz. Olgę-wdowę poślubisz. . . .

— Gadasz, sam nie wiesz co — wzruszył ramionami Antoni Kosiba — ani im to w głowie, ani tym bardziej mnie. Po licha mi to?

Dudniło koło młyńskie, szumiał obfity strumień wody, warczały żarna. Biały pył mączny unosił się w powietrzu napełniając je chlebnym smakiem. Od świtu do nocy nie brakło zajęcia. Owszem, raczej czasu nie stawało. Za to w niedzielę można było odetchnąć i kości rozprostować.

Ale i wtedy Antoni nie starał się zbliżyć ani do wesołej Zoni, ani do Natalczynej matki Olgi, chociaż obie go lubiły i odnosiły się doń życzliwie. Najwięcej w czasie odpoczynku przebywał z Natalką.

Dzień był do dnia podobny i jemu samemu zdawało się, że już tak zawsze będzie, gdy zaszedł wypadek, który nie tylko wszystko zmienił, lecz i dla rodziny Prokopa Mielnika miał być wielkim wydarzeniem.

Stało się to tak: w sobotę tuż przed zatrzymaniem koła pękła dębowa piasta. Co żywo należało ją zmocować obręczą żelazną. Prokop przyniósł niemal biegiem narzędzia i Antoni ze trzy godziny pocił się zanim reperacji dokonał. Ponieważ zaś narzędzia stary ponad wszystko cenił i trzymał je zawsze w pokoju przy swoim łóżku, kazał skrzynkę tam odnieść.

Antoni wziął ją na ramię i poszedł. Dotychczas nigdy do pokojów nie zaglądał, bo ciekawy nie był, a i nie miał po co.

Czysto tu było nadzwyczajnie. Białe nakrochmalone firanki w oknach i doniczki z pelargonią. Na wysokich łóżkach piętrzyły się aż po sufit piramidy pulchnych poduszek, podłoga była czerwono malowana.

Antoni cofnął się, by staranniej wytrzeć nogi i wszedł.

W drugim pokoju zobaczył Wasilkę. Wasilka leżał w łóżku i płakał. Gdy zobaczył Antoniego, zaczął uspokajać się, ale nagle zawołał:

— Słuchaj Antoni, ja już dłużej nie wytrzymam. Lepsza śmierć, jak takie życie. Ja ze sobą skończę. Tak mnie już pisano.

— Nie mów byle czego — spokojnie odpowiedział Antoni. — Różne nieszczęścia ludzi spotykają, a przecież żyją. . . .

— Żyją? To po co . . .? Cóż ja, jak kłoda mam gnić?

— Po cóż gnić . . .

— A co ze mnie? Ani komu, ani sobie. Tak i będzie. Leżę tu i wciąż myślę. I domyśliłem się — nie ma innej rady.

— Zostaw głupstwa — mruknął Antoni, ukrywając wzruszenie. — Młody jesteś.

— I cóż, że młody! Jakaż moja młodość, kiedy nogami o własnych siłach stąpać nie mogę.

Żebym stary był, to niech. . . . A to kara boska za grzech ojca. A ja mam za to cierpieć? Za co ja? . . . Ja stryjowi odebrałem jego część? . . . Nie ja! Nie ja! Tylko ojciec. Za cóż na mnie to kalectwo? . . .

Antoni spuścił oczy. Wprost nie mógł patrzeć na tego ślicznego chłopca, dzieciucha prawie, rozpaczającego nad sobą.

— To myśl o czym innym — bąknął bez przekonania.

— O czymże ja mogę myśleć, o czym? Kiedy co spojrzę na te swoje nogi, to wolałbym się nie urodzić! O, zobacz!

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

Wiesław A. Lasocki

Echa Polesia

Podczas wycieczki kajakiem poleskimi rzekami, coraz bardziej, chociaż stopniowo i powoli, owładał mną urok tej niezwykłej krainy. Po ominięciu Pińska, gdzieś na bezkresnych rozlewiskach Jasiołdy, pokrytych trzciną i tatarakiem, doznałem dziwnego i przejmującego uczucia: wydało mi się, że jestem cząstką otaczającej przyrody, tak, jak niewątpliwie byli nią miejscowi, "tutejsi" ludzie, których nieraz, bardzo rzadko, spotykałem w swej wędrówce.

Podobnych wrażeń doznaje się pod wpływem książek Wysłoucha: "Opowiadania Poleskie", "Ścieżkami Polesia" i wyżej wspomnianej książki, pt. "Echa Polesia". Tworzą one coś w rodzaju "poleskiej trylogii", a czyta się je powoli, coraz bardziej przejmując się ich treścią, przerywając nieraz lekturę, żeby zamyśleć się i we wspomnieniach bądź marzeniach, powrócić do kraju opisywanego przez autora. Z całej trylogii najpiękniejszymi są np, w moim pojęciu, właśnie "Echa Polesia". W książce tej zawarte opisy przyrody, utrzymywane w tonie gawędziarskim, są ogromnie sugestywne i wprost pachną różnorodnymi woniami, mienią się barwami, lśnią blaskami i zasmucają głębokimi cieniami. Oto, dla przykładu opis poleskiej wiosny:

". . . Nadeszła wiosna, ta cudowna wiosna na Polesiu, na którą się czeka cały rok i tęskni do niej. Nad zakrzeczeniami pociągnęły słonki. Na bagnach zabełkotały cietrzewie. W kniei odezwało się misterium toku głuszcowego. Nad rozlewiskami szalały dzikie kaczory. Łąki rozkwiliły się wirami czajek i kulonów. Przenikliwy i mocarny hejnał żurawi na mokradłach budził nowy dzień do życia i radości. Wiosna na Polesiu! Nad miasteczkiem przeciągały stada dzikich gęsi, stado za stadem, od horyzontu do horyzontu. Gęg ich spływał ze wszystkich stron bez przerwy i ciągle bo coraz to nowe stada słały swój podniebny głos. Nawet sklepikarze, stojąc przed kramami, zadzierali brody do góry, by ścigać wzrokiem, myślą, a może i tęsknotą te okręty przestrzeni i wędrówek z innych światów . . .".

Ciekawe są, zanotowane przez Wysłoucha, tradycje, zwyczaje i wierzenia Poleszuków. Jeden z nich związany jest zakończeniem jesiennych robót i ze zbliżaniem się zimy, okresu odpoczynku rolnika. Wieczorem, z najwyżej położonej wsi, rozlega się potężny, melodyjny, choć smętny głos surmy. Podchwytują go sąsiednie wsie i przekazują dalej. W zapadającym wczesnym jesiennym zmroku, często deszczowym i mglistym, mętnymi głosami surm rozbrzmiewa cała okolica.

Dzięki ludowym tradycjom i wierzeniom ostały się pradawne drzewa: sosny, dęby i lipy. Tubylcza ludność opiekuje się sosnami, rosnącymi na cmentarzach, znajdujących się najczęściej na wysokich wydmach piaszczystych. Wedle bowiem wierzeń ludowych należą one do umarłych". Od wieków z powiewem wiatru, spokojnie, szepcą one modlitwy za dusze dobrych ludzi, którym służą, przysypując igliwem mogiły, jakby chroniąc je od złego świata i jego trosk . . . Dobry i godny szacunku jest człowiek, który ochrania piękno, poświęcone przyszłym pokoleniom i tradycji . . ." — pisze Wysłouch. Chronione są także odwieczne dęby, które stały na miejscu pogańskich, starosłowiańskich obrządków. Na ich gałęziach do dziś dnia ludność wiesza karteczki, przyczepione barwnymi szmatkami, z różnymi prośbami i zaklęciami. Nie tylko zresztą te "święte" dęby są chronione, ale również otaczające je inne drzewa. Nieraz, pod tymi drzewami, w miejscach dawnego pogańskiego kultu, zbudowane były chrześcijańskie kaplice. W okresie prześladowań unitów i religii katolickiej przez rządy carskie, na tych uroczyskach, między "pogańskimi" dębami, odbywały się potajemne nabożeństwa, odprawiane przez księży.Lipy są umiłowanym drzewem na Polesiu, dożywają bardzo późnego wieku i często łączy się z nimi pamięć o wybitnych ludziach, o Kościuszce, o wodzach narodowych powstań, a w szczególności o umiłowanym Romualdzie Traugucie, synu tej ziemi. Miejscowe tradycje chronią również niektóre zwierzęta, zarówno lubiane, jak i nienawidzone. Chronione, na przykład są, otaczane powszechną miłością bociany, ale również potomstwo znienawidzonych przez wszystkich, wilków. Lud bowiem wierzy, że wilki mające w pobliskich lasach jamy, nie będą napadać swych sąsiadów, ani ich dobytku, jeśli zostawi się w spokoju. Dlatego wilczęta nie doznają krzywdy od Poleszuków.

Wysłouch jest zamiłowanym myśliwym i ze znawstwem opowiada o różnych zwyczajach miejscowych "ochotników", polujących nie zawsze w zgodzie z obowiązującym prawem i przepisami policyjnymi. Niezwykle ciekawie opowiada o wyprawach na grubego zwierza, na dziki i wilki, o romantycznych polowaniach na głuszce i cietrzewie, o "kaczych sadach" i o dzikich gęsiach. Jest przy tym wielkim miłośnikiem przyrody i zachwyca się jej wspaniałymi zabytkami. Czytając jego opisy odnosi się często wrażenie, że jest o świadkiem opisywanych przez niego wydarzeń i przeżywa się wywołane tymi opisami nastroje.

Wysłouch kocha zwierzęta i często odczuwa dla nich serdeczną litość, nawet dla tych, które jak na przykład wilki, wyrządziły ludziom wielkie szkody i uważane, były przez nich za śmiertelnych wrogów. Rozdział im poświęcony, pod tytułem "Głód", należy do najlepszych w ostatnim jego tomie.

". . . Czasami żal mi było wilków" — pisze. — "Żal mi ich było, gdy siedziały nieruchome na lodzie jeziora na mrozie i śniegu. Jezioro dobiegało do mojego domu. Z drugiej jego strony widniały gąszcza olszyniaków, a za nimi putkowia pól, aż do lasu . . . Głodne zwierzęta podchodziły pod osiedla z nadzieją, że znajdą tam coś, co uspokoi trawiący je głód. Czasem udawało się to, gdy zniecierpliwione wpadały na ulicę miasteczka, by porwać błąkającego się i również głodnego, bezdomnego kundla. Krótki skowyt stwierdzał nocną tragedię. Czasem, szczególnie w księżycowe noce, stado wilków zbliżało się do brzegów jeziora i wyło. W głosie ich była skarga na swój los włóczęgi, na ten los okrutny i zawsze samotny, bo znienawidzony przez każde żywe stworzenie . . .".

Wysłouch cieszy się nieraz z niepowodzeń myśliwych na polowaniach, nie oszczędzając samego siebie. Śmieje się z siebie i ze swego młodocianego towarzysza, którego schwytany do pułapki szczur ugryzł w palec i uciekł. Cieszy się, kiedy sam spudłował do liska, który natknął się na niego przypadkiem, uciekając przed zemstą wrzeszczących czajek, którym chciał wykraść jajka z gniazda. Ze śmiechem opowiada o przygodzie, która wydarzyła się jemu oraz polującemu wraz z nim na dzikie gęsi płk. Stefanowi Roweckiemu, późniejszemu bohaterowi i tragicznemu dowódcy AK. Wynajęwszy stado owiec i pastucha, ubrali się obydwaj w kożuchy, włożone futrem na zewnątrz i wraz z owcami, pełzając, zbliżyli się do ogromnego stada dzikich gęsi, żerujących na otwartym polu. Ale gęsi, ubezpieczyły się małymi stadkami, jakby czujkami, pilnie nadsłuchującymi i kiedy myśliwi zbliżali się na strzał, rozległ się łopot skrzydeł tysiąca wzbijających się w powietrze ptaków. Za późno było użyć broni.

Charakterystyczną cechą książek Wysłoucha jest jego wspaniała znajomość kraju, o którym pisze i jego mieszkańców oraz przejmującą w swej szczerości miłość do rodzinnej ziemi i tęsknota za nią. W jednym z rozdziałów pisze on: "Tyle już lat wędrujemy po obcych krajach, podziwiamy rzeczy piękne i wielkie, ale ciągle myślą wracamy do drogich nam i nigdy nie zapomnianych miejsc i na tle naszej przyrody widzimy i naszych ludzi . . . Wędruję tamtymi ścieżkami, nie mogę zejść z nich . . . Odchodzę od rzeczywistości i idę, idę tam, wracam na moje ścieżki. Muszę tam wracać . . ."

Dla tych, co Polesie znali dobrze, lektura książki Wysłoucha przyniesie drogie wspomnienia; tych zaś, co go nie znali, zapozna z częścią Rzeczypospolitej, pełną niezwykłego, jedynego w swoim rodzaju, uroku.

Chciałbym jeszcze podkreślić bardzo piękną przedmowę bezimiennego, niestety autora. Wydaje mi się również, że dobrym pomysłem było umieszczenie oryginalnych zdjęć z Polesia, zamiast rysunków. Podkreśla to autentyczność książki.

"Echa Polesia", ostatnią książkę zmarłego przed dwoma laty Franciszka Wysłoucha — żołnierza, myśliwego i wielkiego miłośnika przyrody — bardzo serdecznie polecam.

Dziennik Polski (Londyn)

Myśl

Wielki to grzech, nie umieć spostrzec własnego szczęścia.

(J. Iwaszkiewicz)

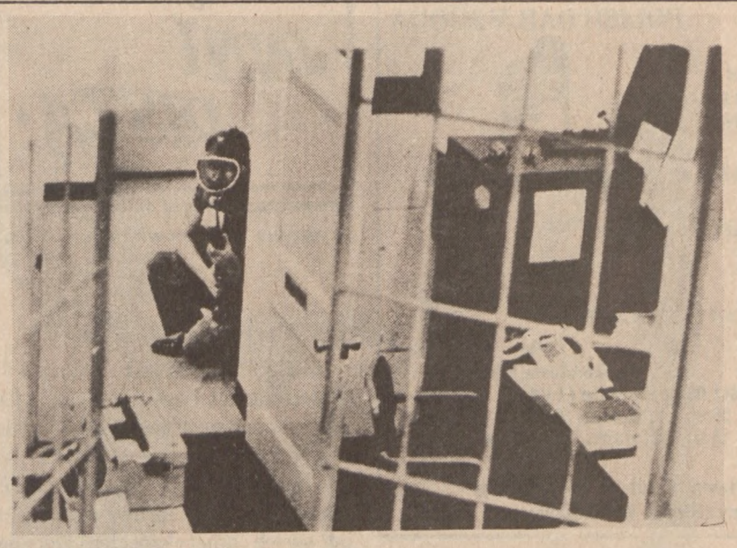

WASHINGTON. — Jedno z 35 zdjęć przewiezionych przez Irańczyka do Stanów Zjednoczonych przedstawia "milicjanta-studenta" w masce gazowej z bronią gotową do strzału wewnątrz gmachu ambasady amerykańskiej w Teheranie. Zdjęcie pochodzi z dnia szturmu motłochu na ambasadę. (UPI)

Nowy Zarząd Koła 5 K.D.P.

W niedzielę, 23 marca, w kaplicy OO. Jezuitów, 4105 N. Avers, po uroczystym nabożeństwie za duszę śp. naszego byłego kapelana ks. kan. Nikodema Dubrowka w dolnej sali, dobyło się walne zebranie Koła.

Zebraniu przewodniczył płk. A. Kajkowski, jego zastępcą był E. Kaźmierski, a sekretarzem S. Kosak.

Po sprawozdaniu ustępującego prezesa C. Szymańskiego, skarbnika J. Polanina, oraz przewodniczącego Komisji Rewizyjnej J. Raczkowskiego, udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Na podstawie poprawki do statutu, uchwalonej na walnym zebraniu w 25 marca 1973 r., wybrano nowy zarząd na okres 2 lat w następującym składzie: prezes płk. W. Łoboda, 1-szy wiceprezes K. Jodkowski, 2-gi wiceprezes T. Gorczyński, sekretarz S. Kosak i skarbnik J. Polanin.

Członkowie zarządu: C. Szymański, E. Kaźmierski, F. Drewienkowski, J. Raczkowski, A. Rabiej, W. Poniecki.

Komisja Rewizyjna: przewodniczący S. Kielar, M. Bandur i L. Zawadzki członkowie, F. Konarski i M. Pancewicz zastępcy. Sąd Koleżeński: przewodniczący dr S. Kałuski, M. Swiętek i T. Wojnar członkowie. Przewodnicząca Komitetu Pań, Ada Szymańska.

Po załatwieniu wielu spraw związanych z dalszą działalnością Koła, odbyło się koleżeńskie przyjęcie, przygotowane przez Komitet Pań.

Przypominamy: że w tejże samej sali w sobotę, 12 kwietnia, o 6 wiecz., odbędzie się tradycyjne Święcone Koła — serdecznie zapraszamy.

Adres Koła: 5838 W. Catalpa Ave., Chicago, IL. 60630.

K. Jodkowski

Posiedzenie Miesięczne Tow. Tysiąc Walecznych

Posiedzenie miesięczne Tow. Tysiąc Walecznych Gr. 877 ZNP odbędzie się w środę, 9 kwietnia, o 7:30 wiecz., w sali SWAP, 6005 W. Irving Park Rd. Sekretarz finansowy będzie urzędował od 6:30 wiecz. Prosimy członków o liczne przybycie. — T. Wojnar, prez.; St. Krukar, sekr.

Informacja w Sprawie Spisu Ludności

W związku z powszechnym spisem ludności, przeprowadzanym obecnie w USA, podajemy adresy biur, w których można uzyskać potrzebne informacje w języku polskim.

Biblioteka w Jefferson Park, 5363 West Lawrence, udziela informacji od poniedziałku do czwartku w godzinach od 10 rano do 6 wiecz., w piątek od 10 rano do 5 po poł.

Rownież w tych samych godzinach informacje są udzielane w bibliotekach: Edgebrook, 5426 W. Devon; Portage-Cragin, 5111 West Belmont. Biblioteka Austin-Irving, 6110 Irving Park Road, informacji udziela w poniedziałek i czwartek od 12 w poł. do 8 wiecz.; we wtorek, środę i piątek, od godz. 10 rano do 5 po poł. Na południowej stronie miasta informacje uzyskać można: w Talman Bank, 550 S. Kedzie i w Biurze Okręgowym Distr. Office 5114 S. Racine gdzie można też prosić o informacje telefonicznie: 471-5600.

Zaprogramowani Amerykanie

(UPI) — Znana norweska aktorka, Liv Ullman wypowiadając się na temat różnic między Europejczykami a Amerykanami stwierdziła: "Wydaje mi się, że zarówno kobiety jak i mężczyzni amerykańscy są zbyt zaprogramowani, szczególnie jeśli chodzi o stosunki między przedtawicielami obu płci. W innych częściach świata stosunki te są znacznie swobodniejsze i liberalne."

O reżyserze, Ingmarze Bergmanie, z którym dzieliła wspólne mieszkanie przez 5 lat powiedziała, że "rozumie ludzkie potrzeby, jest jednak nastawiony szowinistycznie do kobiet."

Sukcesy Polskiego Tancerza

Pierwszy solista baletu Teatru Wielkiego w Warszawie, Waldemar Wołk-Karaczewski w sezonie 1979-80 występuje w słynnym Balecie XX wieku, pod kierownictwem Maurice Bejarta. W ciągu 4 miesięcy pobytu w Brukseli Waldemar Wołk-Karaczewski zatańczył już szereg znaczących partii w baletach Bejarta: "Aotus tragious," "Sonate," "To co mówi miłość," "Swięto wiosny," "Ognisty ptak," "Życie paryskie" i w najnowszej pracy Bejarta — "Iluminacje." Polski tancerz przygotował także główną partię w nowym balecie współpracującego z Baletem XX wieku radzieckiego choreografa Azariego Plisieokiego.

Po zagranicznych sukcesach Waldemar Wołk-Karaczewski przyjechał do Kraju, aby wystąpić w warszawskim Teatrze Wielkim w dwóch swoich rolach — jako Hipolit w "Fedrze," obok B. Kociołkowskiej, B. Rajskiej, R. Smukały i M. Andrzejczaka oraz w "Popołudniu fauna" — w choreografii Sergiusza Lifara.

Odwołanie Posiedzenia Tow. Polska w Ogniu

Tow. Polska w Ogniu Gr. 1900 ZNP odwołuje miesięczne posiedzenie, które miało się odbyć w piątek, 4 kwietnia, ze względu na okres świąteczny. O terminie następnego posiedzenia powiadomimy członków osobnym komunikatem. — T. Pyrchla, prez.; A. Nikiel, sekr.

Produkcja Kultury w PRL

"Gazeta Olsztyńska" stwierdza . . . "zwielokrotniony popyt na produkcję kultury".

Gdańsk. — Z publikacji "Dziennika Bałtyckiego": . . . "prapremiera polskiej sztuki współczesnej, to powinno być święto w teatrze. I nie dlatego, że okólniki tak nakazują, lecz że tak jest w istocie. Nawet jeśli jest ona mniej udana, czy nawet zgoła nieudana".

Lublin. — Wywiad "Sztandaru Ludu" z rzeźbiarzem: "Wyobrażałem sobie Ewę, jak diabeł ją kusi. Zawsze pokazuje się ją z Adamem, a ja chciałem polazać samotną, zniewoloną przez węża".

Łódź. — Tytuł notatki "Dziennika Popularnego" o wykopaliskach: "Starożytna grzechotka i gwizdek harcerski".

Opole. — Fragment recenzji "Trybuny Opolskiej": "Zawodniczące rodziny . . . wykonywały mnóstwo zadań, przechodziły różne testy".

Łódź. — W "Expressie Ilustrowanym" czytamy: "Inż. Jerzy R. poszukuje etykiet od piwa".

Gdańsk. — Z recenzji zamieszczonej w "Dzienniku Bałtyckim": "Cały świat zamknięty jest w kuchni, w lodówce, w butelce. Po świecie tym błędnym krokiem chodzą bohaterzy naszej małej stabilizacji".

BIURA PRAWNE JOHN'A ROKACZA

Adwokat mówiący po polsku zajmuje się wszelkiego rodzaju sprawami.
Pierwsza Wizyta BEZ OPŁATY
Przyjmuje Także Wieczorami
Dzwoń 7 dni w tygodniu 24 godziny. Dwa biura: Downtown i Northwest.

726-3753

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Z Posiedzenia Wyborczego i Instalacji Gminy 143 ZNP

W poniedziałek, 3 marca odbyło się wyborcze i instalacyjne posiedzenie Gminy 143 ZNP. Po załatwieniu spraw rutynowych przystąpiono do wyborów nowego zarządu.

Prez. Bodnicki mianował przewodniczącym wyborów delegata Gr. 1919 Stanisława Piekarczyka, który powołał komisję wyborczą w składzie: Stanisław Józefiak — Gr. 943, Jadwiga Pasciak — Gr. 3175, Chester Bok — Gr. 1400 oraz sekr. Roman Kolpacki.

Czas i miejsce posiedzeń Gminy pozostawiono bez zmian tj. każdy pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 7:30 wiecz. z wyjątkiem okresu wakacyjnego i świąt.

W skład nowowybranego zarządu wschodzą: Edward Bodnicki Gr. 768 — prezes; Helena Orawiec Gr. 1577 — wiceprezeska, Leo Grzesiak Gr. 3082 — wiceprezes, Roman Kolpacki — sekretarz, prot. Matthew Gacki Gr. 768 — kasjer, Ewelyn Schiller Gr. 1577 — sekr. finan. Jan Gierut — marsz. Ludwik Orawiec — zast. marszałka.

Po zakończeniu wyborów przystąpiono do instalacji.

Przysięgę od nowych urzędników przyjęła Władysława Kubiak, sekretarka ZC ZNP. W okolicznościowym przemówieniu Władysława Kubiak nawiązała do obchodzonego w tym roku jubileuszu setnej rocznicy założenia ZNP apelując o aktywną pracę nad zapisywaniem w szeregi Związku nowych członków. Będzie to najpiękniejszy prezent urodzinowy na setną rocznicę. Zaapelowała również do zebranych, aby czynnie uczestniczyli we wszystkich akcjach ZNP w tym jubileuszowym roku. Na zakończenie Władysława Kubiak złożyła w imieniu prezesa A. Mazewskiego i całego Zarządu Centralnego życzenia owocnej pracy Gminie 143 ZNP.

Następnie głos zabrali: Kazimierz Musielak były komisarz Okręgu 13 i wiceprezeska Helena Orawiec, która podziękowała wszystkim za przybycie zapraszając do kolacji.

R. Kolpacki, koresp.

Posiedzenie Stow. Dobroczynności ZNP

Posiedzenie Stowarzyszenia Dobroczynności odbędzie się we wtorek, 8-go kwietnia, o godzinie 7:30 wiecz., w siedzibie związkowej, pnr. 6100 N. Cicero Ave.

Posiedzenie to będzie połączone ze "Święconym". Przewodniczącą wieczoru jest komisarka Okr. 12-go Genowefa Wesołowska.

Zjazd b. harcerzy i harcerek ZNP odbędzie się na gruntach Kolegium Związkowego w Cambridge Springs, Pa., w dniach 27-28 czerwca. Stowarzyszenie Dobroczynności pragnie wynająć autobus ażeby uczestniczyć w zjeździe. Na zebraniu będzie można zgłosić udział w zjeździe.

Helena Szymanowicz, prezeska
Marta Filar, sekr. prot.

Poświęcenie Sztandaru Grupy 1776 ZNP

Tow. Wolność, Grupa 1776 ZNP, należąca do Gminy 75 ZNP, przygotowuje się do uroczystego poświęcenia sztandaru, które odbędzie się w sobotę, 12 kwietnia, w kościele św. Jakuba, pnr. 5720 W. Fullerton Ave., o godz. 4:30 po poł., podczas uroczystej Mszy św.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru będą: Helena Szymanowicz, wiceprezeska ZNP, i Eward Moskal, skarbnik ZNP. Po poświęceniu odbędzie się bankiet w sali Moskala, pnr. 5639 N. Milwaukee Ave. Głównym mówcą będzie Leopold Ciastoń, wicecenzor ZNP. Po bankiecie zabawa taneczna przy dźwiękach doskonałej muzyki.

Przewodniczącym Komitetu poświęcenia sztandaru i bankietu jest Eugeniusz Kosiński.

Na uroczystość i bankiet zapraszamy wszystkich naszych członków, delegatów do Gminy 75 ZNP, oraz członków Grup, przynależnych do Gminy 75 ZNP i Polonię.

Stanisław Bogobowicz, prezes
Stanisław Pacocha, sekr.

Posiedzenie Gminy 143 ZNP

Miesięczne posiedzenie Gminy 143 ZNP odbędzie się w poniedziałek, 7 kwietnia o godz. 7:30 wiecz. w sali J. Słowackiego 1700 W. 48-a ul. Ze względu na ważność omawianych spraw prosimy wszystkich delegatów o prbybycie.

E. Bodnicki, prez.
R. Kolpacki, sekr.

Wydział Kobiet Okręgu 13 ZNP Odkłada Zebranie

Zarząd Wydziału Kobiet, Okręgu 13 ZNP zawiadamia delegatki, iż przypadające na dzień 3 kwietnia zebranie Wydziału nie odbędzie się z powodu Wielkiego Czwartku i Swiąt Wielkanocnych.

Następne posiedzenie Wydziału Kobiet odbędzie się w czwartek, 1 maja. Będzie one połączone z obchodem Dnia Matek.

Kazimiera Pytel, kom.; Eleonora Tragarz, sekr.

Tow. Kopiec Piłsudskiego Grupa 1972 ZNP

Tow. Kopiec Piłsudskiego Grupa 1972 ZNP zawiadamia wszystkich człowków, że zebranie odbędzie się w niedzielę, 6 kwietnia, o 2 po poł., w sali, 4512 S. Marshfield ul. Sekretarz finansowy będzie urzędował od 1-ej po poł.

Ze względu na ważne sprawy do załatwienia, prosimy o liczne przybycie. — Mieczysław Nowotarski, prezes; Andrzej Sławiński, sekr. prot.

Tow. Koło Wolności Grupa 1084 ZNP

Tow. Koło Wolności Gr. 1084 ZNP zawiadamia, że miesięczne zebranie, które wypada 6 kwietnia, to jest w dzień Świąt Wielkanocnych, zostaje odłożone. Następne zebranie odbędzie się w niedzielę, 4 maja o 2 po poł., w sali posiedzeń, 6005 W. Irving Park Rd. — Jan Brzezinski, prezes; Józef Zukowski, sekr. prot.

Sprostowanie

W zawiadomieniu o uroczystym poświęceniu Sztandaru Grupy 1776 ZNP podano pomyłkowo, że odbędzie się ono w niedzielę. Zarząd Grupy prostuje pomyłkę. Uroczystość odbędzie się w sobotę, 12 kwietnia. — Zarząd.

GOTÓWKA ZA SREBRO i ZŁOTO
ZŁOTE i SREBRNE MONETY, BIŻUTERIA, ANTYKI, DIAMENTY
SREBRNE DOLARÓWKI do $25.00 szt.
V.F.
SHELDON CORD PRODUCTS
2201 W. DEVON, CHICAGO, ILL. TEL.: 973-7070

SŁOWNIK
POLSKO-ANGIELSKI
ANGIELSKO-POLSKI
Opracowany przez Iwo Pogonowskiego, lektora i wynalazcę.

Ułożony w sposób przystępny i ciekawy.
Słownik przeznaczony jest do codziennego użytku, dla mówiących po polsku z fonetyką angielską, dla mówiących po angielsku z fonetyką polską.
Ponadto słownik zawiera: nazwy geograficzne, imiona własne, liczebniki główne i porządkowe, podstawowe pojęcia arytmetyczne, skróty, wagi i miary, tablice indoeuropejskie, historyczną mapę Polski oraz wiele innych informacji.
Naprawdę wartościowa książka dla każdego, powinna być w każdym domu. **Cena tyko $9.70** z przesyłką.
Zamówienia kierować:
Alliance Printers & Publishers
6100 N. Cicero Avenue Chicago, Ill. 60646
Na C.O.D. nie wysyłamy.

Dziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA
(USPS 163-400)
Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646
JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny *EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca*
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141
Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$31.50	Rocznie (1 yr.)	$10.25
Półrocz. (6 mos.)	18.00	Półrocz. (6 mos.)	6.75
Kwartal. (3 mos.)	10.50	Kwartal. (3 mos.)	4.00
Miesięcz. (1 mo.)	5.00		

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Codzienny (Single Daily Copy) .....30¢

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$41.00	Rocznie (1 yr.)	$13.00
Półrocz. (6 mos.)	25.00	Półrocz. (6 mos.)	9.50
Kwartal (3 mos.)	15.00	Kwartal. (3 mos.)	6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) .....40¢

Doktryna Cartera

Plan powstrzymania parcia Rosji Sowieckiej do Zatoki Perskiej, ogłoszony w styczniu po najeździe Czerwonej Armii na Afganistan, nazwany przez komentatorów doktryną Cartera, staje się coraz bardziej jednoosobową krucjatą. Sojusznicy chowają głowy w piasek i nie chcą narażać się potężnej i bezwzględnej Rosji Sowieckiej, która jest bliżej niż Stany Zjednoczone. W dodatku władcy Kremla nie liczą się z opinią publiczną i mają całkowicie wolną rękę we wszystkich dziedzinach życia państwowego, natomiast Stany Zjednoczone są uważane za słabsze od Rosji Sowieckiej, a prezydent Carter ma opinię chwiejnego polityka, któremu trudno zdobyć się na twarde decyzje.

Wszystkie te czynniki razem sprawiają, że realizacja programu prezydenta Cartera w dwa miesiące po jego ogłoszeniu nie zrobiła większych postępów. Próba uaktywnienia sojuszu z Pakistanem, mającym długą granicę z okupowanym przez Rosjan Afganistanem, skończyła się niepowodzeniem. Dyktator Pakistanu gen. Zia nie tylko odrzucił oferowaną mu przez Washington pomoc, nazywając ją "peanuts", ale zaczął rozważać rady pachołka Moskwy Fidela Castro, by rozpoczął "dialog" z reżimem osadzonym w Kabulu przez wojska sowieckie i nie pomagał partyzantom afgańskim w zamian za "gwarancję" nietykalności granicy Pakistanu.

Wydaje się, że gen. Ziaja pała większą nienawiścią do Indii niż do komunizmu, który jest narzędziem imperializmu rosyjskiego i nie ma zaufania do Washingtonu. Jak wielu innych polityków w państwach otaczających Rosję, łudzi się, że układami i przymilaniem się Moskwie można uratować niezależność. Za podobną naiwność afgański prezydent Doudd wraz z całą rodziną zapłacił życiem. Moskwie nie wystarcza przyjaźń. Gdy tylko nadarzy się okazja zastępuje przyjaciół służalcami.

Uzyskanie baz morskich i lotniczych w Omanie, Somalii i Kenii dla naszych sił strzegących szlaków tankowców na Oceanie Indyjskim, natrafia na duże trudności. Wielu przedstawicieli Pentagonu uważa cenę, jakiej państwa żądają za ograniczone korzystanie z ich portów za wygórowaną, a warunki za nie do przyjęcia.

Embargo na wywóz zboża i technologii do Rosji Sowieckiej jest jak sito. Argentyna, której dyktator dąsa się na Stany Zjednoczone z powodu propagowania praw człowieka, wyzyskuje embargo by pozbyć się nadmiaru zboża, dobrze zarobić i zapłacić Rosji za importowaną od niej broń. Eksperci przewidują, że Rosja w tym roku otrzyma z Argentyny 7 milionów ton pszenicy i kukurydzy, gdy w zeszłym roku importowała z tego kraju tylko 1.7 mil. ton. Brazylia sprzeda Rosji 3 mil. ton soi, w ub. roku wywiozła do Rosji tylko 45,000 ton soi. Europejscy sojusznicy, szczególnie Francja i NRF otwarcie mówią, że nie zamierzają narażać swoich interesów handlowych z Rosją, a swoje stanowisko usprawiedliwiają zarzutem, że prezydent Carter zareagował zbyt ostro i pochopnie na sowiecką inwazję Afganistanu.

Nie zanosi się również na powszechny bojkot olimpiady w Moskwie. Inicjatywę prezydenta Cartera odrzucają komitety olimpijskie i wielu sportowców, także amerykańskich. Prezydent Carter uzyskał pełne poparcie premiera W. Brytanii p. Thatcher, ale nie wiadomo, czy uda się jej przekonać Brytyjski Komitet olimpijski i sportowców.

Projekt wznowienia rejestracji mężczyzn w wieku poborowym ugrzązł w komitecie kongresowym, a demonstracje przeciw rejestracji "przyszłości narodu", środowisk liberalnych, pacyfistów i innych półgłówków nie rozumiejących sytuacji międzynarodowej i groźby sowieckiej, niebudzą nadziei na uchwalenie projektu przez Kongres, troszczący się więcej o głosy niż bezpieczeństwo kraju.

Prezydent Carter wysunął projekt rejestracji młodzieży w wieku poborowym by wykazać Moskwie, że Stany Zjednoczone są zdecydowane bronić swoich interesów siłą. Znaczna część społeczeństwa amerykańskiego wykazuje, że nie ma ochoty do najmniejszej ofiary i Moskwa może robić co chce.

Wobec opozycji sojuszników, oraz znacznej części własnego społeczeństwa, zgangrenowanego dobrobytem, żaden program zahamowania ekspansji sowieckiej nie ma szans powodzenia. Sytuacja obecna przypomina sytuację z 1939 r. Wówczas Francuzi nie chcieli "bić się za Gdańsk", nie bili się także za Paryż. Czy "przyszłość narodu", która nie chciała bić się za Wietnam i Kambodżę, nie chce bić się za ropę dla "koncernów naftowych", będzie biła się za Nowy York?

Inflacja i Recesja

"The U.S. News Washington Letter" Przewiduje, że inflacja osiągnie szczyt w lecie. Pogłębiająca się recesja, która się zaczyna, spowoduje częściowe zahamowanie wzrostu cen z obecnych 18-19 procent do 10 procent w grudniu br.

Prezydent Carter spodziewa się, że w okresie wyborów społeczeństwo będzie widziało wyraźnie zahamowanie inflacji, co zwiększy szanse jego ponownego wyboru. Jest to nadzieja oparta na kruchych podstawach, bo ostatnie przed wyborami zestawienie cen (za wrzesień) zostanie ogłoszone w październiku i może nie wykazać jeszcze poważnego postępu w walce z inflacją.

Recesja, zmniejszając pobyt zahamuje wzrost cen. Pogłębianie się zastoju skłoni Federal Reserve Board do obniżenia stopy procentowej. Eksperci przewidują, że w drugiej połowie roku oprocentowanie pożyczek hipotecznych spadnie o 2 procent. Z powodu nadmiaru ropy naftowej na rynkach, OPEC może obniżyć nieco cenę, co wpłynęło by dodatnio na większość gospodarki krajowej.

Jeżeli nie będzie jakiejś klęski żywiołowej, która zmniejszyła by tegoroczne zbiory zbóż i soi, ceny żywności powinny wzrastać nieznacznie. Wzmocnienie dolara na giełdach światowych wywrze również dodatni wpływ na kalkulację cen.

Za zahamowanie inflacji zapłacimy recesją, nie tak ciężką jak poprzednia, ale drugą po niej najgorszą od wojny. Nadzieje na ożywienie gospodarki w drugim kwartale 1981 r. opierają cię na kilku czynnikach. Społeczeństwo w okresie wzrastającej inflacji przyzwyczaiło się więcej wydawać niż oszczędzać. Wzrost bezrobocia skłonił je do ostrożności i ograniczenia wydatków, ale z pojawieniem się oznak poprawy — wróci do wydawania, przyspieszając nadejście rozkwitu. Panuje przekonanie, że krótkoterminowy kredyt będzie łatwiejszy do uzyskania i tańszy wcześniej niż długoterminowy.

Rząd przygotował również "pigułki" łagodzące recesję. Kongres na pewno uchwali, a prezydent Carter podpisze tak zw. "Brooke' Cranston bill", przewidujący budowę z pomocą federalną 200,000 mieszkań, co da zatrudnienie 120,000 ludzi. Sklepy nie mają dużych zapasów, których wyprzedaż opóźniła by znacznie zamówienia w fabrykach. Recesja zmniejszy zalew naszego rynku obcymi produktami. Obok ciemnych stron, jak wzrastające bezrobocie i rekordowa ilość bankructw, mamy także dodatnie, nadzieję na nadwyżkę eksportu nad importem (w skali rocznej, mimo ogromnego deficytu w lutym), oraz nieznaczny wzrost sprzedaży samochodów krajowej produkcji.

Nie możemy jednak zapominać, że recesja nie ograniczy się do Stanów Zjednoczonych, lecz spowoduje zastój także u naszych partnerów handlowych, co utrudni i opóźni ożywienia u nas. Dużo będzie zależało od postawy rządów najważniejszych państw uprzemysłowionych. Wzrost bezrobocia zawsze powoduje zwiększenia nacisków na rządy by chroniły własne rynki przed konkurencją obcych towarów. Wzniesienie barier celnych pogłębiło by i przedłużyło recesję, a nawet uniemożliwiło powrót rozkwitu, który od czasów wojny opierał się w dużym stopniu na względnie swobodnej wymianie handlowej między państwami.

To i Owo

Gloria Kovatch z Baltimore, Md. otrzymała 2,000 dolarów za "straty moralne" spowodowane przez jej brata. Braciszek zamówił i kazał wykuć następujący napis na grobie ich ojca:

"Stanley J. Gladky, 1895-1917, wykorzystany, okradziony i zamorzony głodem przez swą ukochaną córkę".

Gloria oskarżyła brata o zniesławienie i żądała 500,000 dolarów.

* * *

Nowoczesne metody hodowli zwierząt fatalnie wpłynęły na zdrowie reniferów w Laponii. 4 na 5 zwierząt cierpi na wrzody żołądka.

Szwedzki Instytut Badawczy doszedł do wniosku, że odkąd psy pasące dotąd trzody, zastąpiono krążącymi helikopterami, nieznośny hałas motorów działa tak fatalnie na renifery, że dostają nerwicy, a w rezultacie wrzodów żołądka.

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Uwagi o Zjeździe PZPR

DZIENNIK POLSKI (Detroit) — "International Herald Tribune" jest amerykańskim dziennikiem, wydawanym w Europie i cieszącym się bardzo dobrą opinią. Jego pracownicy inaczej patrzą na sprawy europejskie od swych amerykańskich kolegów. Niezwykle ciekawa jest ocena tego dziennika w oczach Leopolda Ungera, zwracającego uwagę na okoliczności, w jakich odbywał się zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii, znanej przez każdego jako Polska Partia Komunistyczna. Przed zjazdem ogłoszono, że dochód narodowy w Polsce spadł w ubiegłym roku o przeszło 2 procent.

Podobny wypadek zdarzył się poprzednio w krajach rządzonych przez komunistów tylko raz — w roku 1963 w Czechosłowacji. I fakt ten przyczynił się tam wtedy do rozwoju ruchu na rzecz reform.

Nie ma jednak w tej analizie podobieństwa. Zjazd PZPR nie przyniósł bowiem żadnych oznak, by w Polsce zamierzano wprowadzić reformy. Zakończył się wprawdzie spektakularnymi decyzjami personalnymi — usunięto czterech członków politbiura, wśród nich premiera rządu — ale z Jaroszewicza zrobiono po prostu kozła ofiarnego, którego obciążono odpowiedzialnością za wszystkie błędy w rządzeniu krajem. A przecież — podkreśla komentator "International Herald Tribune" — rząd Jaroszewicza nie podejmował żadnej istotnej decyzji bez aprobaty kierowniczej ekipy. Jaroszewicz był w Polsce jedną z najbardziej niepopularnych osób i uważano go — zdaniem Ungera, niezupełnie słusznie — za człowieka Moskwy.

Inny charakter ma, w ocenie Leopolda Ungera, usunięcie z Politbiura Olszowskiego. Był najmłodszym, najbardziej dynamicznym i najambitniejszym członkiem tego gremium. Nie ukrywał przy tym, że chciałby pewnego dnia zająć w partii miejsce Gierka.

Komentator zwraca też uwagę na awans dwóch nowych członków biura politycznego, Werblana i Łukaszewicza, znanych ze swej przynależności do dogmatycznego skrzydła partii. Według Ungera, ich awans może oznaczać, że partia postanowiła dokonać próby sił z opozycjonistami i intelektualistami, a w każdym razie — jak to ujmuje — zaniechać cywilizowanego podejścia do nich. Jednocześnie awansowanie Werblana i Łukaszewicza może się podobać Moskwie, zaniepokojone działalnością polskiej opozycji i potęgą Kościoła katolickiego.

W sumie komentator "International Herald Tribune" ocenia dokonane przez Gierka przesunięcia personalne jako dwuznaczne. Gierek — pisze — nie zdobył się na to, by przy tej okazji awansować ludzi zdolnych do wyprowadzenia kraju z generalnego impasu. Zamiast tego wykorzystał okazję, by przekształcić zjazd partyjny w osobisty sukces, oparty na zasadzie, że partia i jej przywódca mają zawsze rację i że wszystkie winy ponoszą ludzie na szczeblach niższych.

W rezultacie zmiany personalne były jakby przedstawieniem teatralnym a nie rzeczywistą rewolucją. Głowy, które się potoczyły, i hasła, które na zjeździe głoszono, nie załatwią koniecznej reformy systemu. A reforma taka jest pilnie potrzebna i powinna mieć charakter ogólny, jeżeli Gierek nie chce stracić kontroli nad krajem, którym sam rządzi przestarzałymi metodami i którym jego nowi pomocnicy też nie potrafią rządzić inaczej.

Gierek okazał się na zjeździe wielkim zwycięzcą. Ale Polska udziału w tym zwycięstwie nie ma — konkluduje Unger.

Zniecierpliwienie

Badania nastrojów wykazują, że społeczeństwo zaczyna wykazywać zniecierpliwienie przedłużającym się kryzysem irańskim. Doradcy prez. Cartera obawiają się, że nacisk społeczeństwa może zmusić Stany Zjednoczone do użycia drastycznych metod celem uwolnienia zakładników, uwięzionych w ambasadzie w Teheranie. Zastosowanie siły lub innych drastycznych metod może skłonić Iran do zwrócenia się o pomoc i opiekę do Moskwy.

Stanisław Wygodzki

Pijaństwo w Sowietach

Nie wiedziałem do tej pory po co Kraj Rad nabywa miliony ton ziarna w Ameryce. Ale marksista idzie po rozum do głowy i od razu znajduje naukowe, prawidłowe rozwiązanie zagadki: otóż Związek Sowiecki po to nabywa ziarno w Ameryce, aby ją uratować od ostrego kryzysu gospodarczego. Zakupy ziarna w USA oceniać należy jako solidarną pomoc udzieloną masom pracującym Zachodu przez masy pracujące ZSRR. Część ziarna amerykańskiego, kanadyjskiego, francuskiego, zachodnio-niemieckiego itd. wraca na Zachód w postaci płynnej, jako przednia wódka produkowana przez sowiecki rząd. Pewne ilości ziarna państwo sowieckiego przeznacza na wypiek chleba, na karmę dla bydła, część zaś przetwarzana bywa również na wódkę "krajową", przeznaczoną dla 120 narodów jednego sowieckiego narodu.

Barwne reklamy doskonałej "Stolicznej" i "Moskowskoj" zdobiące karty kapitalistycznych tygodników ilustrowanych są imponujące. W samych Sowietach reklama alkoholu jest zbyteczna, każdy sobie kartofel skrobie, miliony sowieckich obywateli pędzą własny bimber, w wyniku czego nawet ziemniak, klasyczny pokarm, staje się w pewnych okresach i okręgach towarem nader poszukiwanym.

Statystyki sowieckie nie ogłaszają żadnych danych o pijaństwie panoszących się w tym olbrzymim kraju. Liczba alkoholików stanowi tajemnicę. Jak wynika w danych wyrywkowych, ogłaszanych w połowie lat siedemdziesiątych, pijaństwo przybrało w Sowietach rozmiary zastraszające. Alkohol — pisze Christian Schmidt-Hauer, korespondent "Die Zeit" w Moskwie — towarzyszy obywatelowi sowieckiemu, jak za carów, od kołyski do trumny. "Sowiecka Kultura" donosiła w 1978 roku, że alkohol stał się "głównym wrogiem życia". W Sowietach zawierają z alkoholem znajomość dzieci w wieku szkolnym 70%-75%), na wsi między 10 i 12 rokiem życia: na 10 krasnoarmiejców chorych wenerycznie 9 nabawia się tych chorób w stanie pijanym: 76% wszystkich zgwałceń, 74% wszystkich morderstw, 9 z 10 faktów zakłócenia porządku publicznego jest wynikiem pijaństwa (dane z "Komsomolca"): 72% rozwodów, 46% wypadków drogowych to wyniki pijaństwa. Cudzoziemcy z przerażeniem zgłaszają milicji wypadki upadku pijanych pod koła samochodów.

*

Spożycie alkoholu wzrosło w Zw. Sowieckim, od 1940 do 1973 o 535%. Niecały Zw. Sowiecki zalany jest wódką: obszary o ludności islamskiej nie konsumowałyby alkoholu, dopiero obecność napływowych Rosjan i Ukraińców nasila spożycie wódki. Spożycie alkoholu metylowego sprawia, iż rosną zastraszająco wypadki zatruć: na początku lat siedemdziesiątych zatrucie alkoholem metylowym wyniosło w rosyjskiej i litewskiej republice ponad 65% ogólnej ilości zatruć śmiertelnych: na Białorusi ponad 60%, na Ukrainie 59%. W republikach o ludności islamskiej ilość zatruć była mniejsza. W chrześcijańskiej Armenii, pozbawionej mniejszości słowiańskich, nie ma ani jednej izby wytrzeźwień — powiedział wspomnianemu wyżej korespondentowi kierownik słynnej wytwórni koniaku w Erywaniu. Na zapytanie moje skierowane do radia Erywań otrzymałem odpowiedź, iż produkcja koniaku jest w Armenii w ogóle możliwa tylko na skutek zarządzenia zabraniającego przydzielenia Rosjanom wiz wjazdowych do tego kraju.

*

Przyczyn pijaństwa jest dziś w Związku Sowieckim mnóstwo: piekło nędzy mieszkaniowej, brak rozrywki w czasie wolnym od pracy, głównie na wsi: katastrofalny stan gastronomii, pozostającej — w 60 lat po rewolucji — na poziomie kambodżańskim za Czerwonych Kmerów — pisze Niemiec, który nie spostrzega ważniejszych jeszcze elementów ponaglających sowieckiego człowieka do ucieczki od codzienności: szef — cham, towarzysz pracy — szpicel, członek partii — stupajka policyjny, sąsiad — gwałtownik o zrujnowanych nerwach, nie wytrzymuje dłużej warunków w jakich żyje on, jego rodzina, sąsiedzi. Piwo, które miało wyprzeć mocniejsze trunki, podawane jest — notuje korespondent — w lokalach tak przerażających, iż konsument czym prędzej wypija kufelek, by najśpieszniej uciec z takiej mordowni. Dodajmy, iż korespondent opisuje to co widzi w stolicy, a gdzie tysiące miast i miasteczek, wsi z mordobijskich powiatów z głuchej prowincji?

Sybirak, pisarz Walentyn Rasputin, doskonale opisał stan ducha sowieckiego obywatela, który tylko w pijaństwie znajduje ratunek: "Wypiłeś, więc znalazłeś się na wolności, nadeszło wyzwolenie, nie musisz dłużej zostawać w tym gównie, zdobyłeś wszystko co możliwe".

Najlepsze gatunki wódek są jednym z głównych artykułów eksportu sowieckiego, wszakże poprzez sklepy dewizowe ("Bieriozka"), przeznaczone dla cudzoziemców z twardą walutą, wódki te zjawiają się na rynku wewnętrznym jako pożądany środek płatniczy, przyjmowany uchoczo od cudzoziemców przez socjalistycznych rzemieślników i fachowców "pełniących usługi dla ludności": ślusarz, monter, stolarz jest szczęśliwy, gdy zapłatę otrzymał w wódczanej eksportowej walucie; dyplomata zaś niewiele zapłacił za usługi, albowiem kupując alkohol za walutę twardą zapłacił znacznie mniej, aniżeli wówczas, gdyby miał za ruble otrzymane w banku za dolary kupować "krajową" wódkę. Tak więc socjalistyczna owca cała i kapitalistyczny wilk syty.

*

Raz otworzona butelka musi być opróżniona natychmiast, od razu. W tzw. barkach domowych sowieckich "bon vivantów" z dyplomacji lub innych wyższych sfer nie ma napoczętej butelki. Stoją w barku kieliszki i czekają. Podróżnik niemiecki Herberstein 450 lat temu zanotował: "Rosjanie sądzą, że źle potraktowali gościa, jeśli go nie upili": Upijanie ma na celu zamraczanie umysłu, aby przybysz z dalekich stron nie widział ostro tego co się dzieje dokoła. Zagraniczni korespondenci, akredytowani w Moskwie nie stroniący od kieliszka w czasie przyjęć u sowieckich oficjeli, niejednokrotnie już padali ofiarą tej słabości, albowiem ich korespondencje, ogłaszane na Zachodzie, jeśli były ujemne dla gospodarzy, przypisane zostały dziennikarzom, jakoby piszącym "w pijanym widzeniu".

Tzw. opinia społeczna ma dość widoku pijaków wałęsających się po ulicach i skwerach, zaczepiających przechodniów, napastujących kobiety, wszczynających kłótnie i bójki nożownicze w centrum stolicy: pełno ich w parkach, gdzie okupują ławki w określonych rejonach, pełno ich w bramach i na klatkach schodowych, w środkach lokomocji: nie wiadomo ile traci przemysł na skutek absencji lub z powodu ubytku surowca knoconego przez pijanych robotników: nie można ich zwolnić z pracy, albowiem ich miejsce zajmą inni pijani osobnicy . . .

Podejmowane są próby leczenia. Korespondent "Die Zeit" zwiedził tzw. "Hipnotarium" czynne w jednym z psychiatrycznych szpitali w Moskwie. Placówka kierowana przez psychologa prof. Władimira Rożnowa stosuje leczenie hipnozą. Opis takiego zabiegu jest przerażający. Dziennikarz przyglądał się siedmiu ludziom zamkniętych w celi, w piwnicy bez okna, wijącym się się w konwulsjach: wydawano im rozkazy świdrującym tonem, powalano i znów przywracono do przytomności, podsuwano butelkę z wódką i przekonywano, że tak cuchnie najgorszy ich wróg, którego trzeba zwalczyć, albowiem, "to wróg, który zabiera wam wszystko". Zabiegi takie zwane "hipnotyczną terapią wstrząsów", stosowane w "przyzakładowych przychodniach profilaktycznych dla pijaków", a więc w fabrykach, oceniane są przez zachodnich znawców przedmiotu jako "kaftany bezpieczeństwa", które wtrącają delikwenta w strefę nowych stanów lękowych. Prof. Rożnow oraz jego pomocnicy nie traktują pijaka jako człowieka chorego, tylko jako osobnika, który sam sobie zawinił sięgając po wódkę: zamiast pracować dla dobra ojczyzny wałkonił się i żył jak pasożyt. Ma więc teraz za swoje, niech cierpi aż do wyzdrowienia.

Ale nawet i te metody lecznicze stają się problematyczne w państwie które ściąga od swych obywateli roczny podatek wódczany w wysokości 20 miliardów rubli, czyli więcej niż państwo to wydaje oficjalnie na obronę, lub tyle ile wynosi roczna subwencja przeznaczona na utrzymanie niskich cen mięsa i mleka.

Podatek od wódki ma swoją starą tradycję w Rosji. W wieku dziewiętnastym największe wpływy do kasy państwa z tego właśnie biły źródła. Pod koniec panowania carów

(Ciąg dalszy na str. 5-ej)

Pijaństwo w Sowietach

(Ciąg dalszy ze str. 4)

doszło do kryzysu rządowego: w związku ze sporem, jaki wynikł na tle alkoholowym hrabią W. N. Kokowczew podał się do dymisji, nie chciał bowiem poprzeć nagłego wniosku cara w sprawie zniesienia podatku od alkoholu.

Stosunek, jaki zachodzi między zyskami z wódki a stratami poniesionymi w przemyśle, handlu, rolnictwie — jest tajemnicą, musi on jednak być ciągle dla rządu korzystny, skoro państwo komunistyczne nie występuje z programem walki z tą szalejącą zmorą. Zagraniczny korespondent widzi rozwiązanie kwestii: należy podnieść kulturę życia, gastronomii, kulturę czasu wolnego. Zdaje się on nie widzieć, że kulturalny człowiek sowiecki (również polski), czas wolny po pracy (oraz podczas pracy) spędza w kolejkach po mięso, chleb, jarzyny oraz po to co aktualnie "dają" w przypadkowo napotkanych sklepach. Natomiast do wódki kolejki nie ma — nigdy i nigdzie. Również w nocnych sklepach wielkich miast ("osiągnięcie ustroju") można się zaopatrzyć w alkohol zawsze, w wędlinę i owoce — nigdy!

*

Wódka ułatwia ucieczkę od rzeczywistości — wódka ułatwia władcom sprawowanie rządów. Nie poszłoby im łatwo, gdyby naród nie był rozpijaczony, gdyby rozumował trzeźwo, gdyby widział świat nie przez opar alkoholu, tylko jasno, kierowany myślą nieskażoną. Skoszarowanie myśli odbywa się nie tylko przy pomocy propagandy, z pomocą przychodzi jej wódka, główne śródło zysków podwójnych — materialnych i antyintelektualnych. Tylko naród rozgromiony moralnie i fizycznie może wspierać dyktaturę, która się nie wyrzeka demoralizowania własnego społeczeństwa.

Tydzień Polski

WASHINGTON. — Zdjęcie przedstawia "milicjanta-studenta" przecinającego palnikiem acetylenowym żelazne drzwi w piwnicach ambasady amerykańskiej w Teheranie. Zdjęcie zrobione w dniu szturmu motłochu na ambasadę pochodzi z serii 35 zdjęć przewiezionych przez pewnego Irańczyka do Stanów Zjednoczonych. (UPI)

O Szkodliwości Palenia Dla . . . Niepalących

Wyniki badań przeprowadzone przez zespół lekarski wydziału medycznego uniwersytetu w San Diego w sprawie szkodliwości dymu tytoniowego na organizm osób niepalących a tylko przebywających w pomieszczeniu gdzie palą inni, wykazują, że zagrożenie jest równe na jakie poddany jest organizm palącego przeciętnie 10 papierosów dziennie.

Dr. James R. White i dr. Herman F. Froeb, którzy kierowali badaniami przez 10 lat, ogłosili wyniki obserwacji w New England Journal of Medicine.

W ciągu 10 lat pracy zespołu przeprowadzili obserwację 2,100 osób palących i niepalących. Z uzyskanych danych wynika, że niepalący, przebywający w pomieszczeniu z palaczami, narażony jest na schorzenia dróg oddechowych i płuc charakterystycznych dla palaczy. Zaobserwowano, że osoba niepaląca jest narażona w równym stopniu co osoba paląca średnio dziesięć papierosów dziennie.

Lekarze podkreślają, że nowe wyniki badań w tej dziedzinie posłużyć powinny jako jeszcze jeden argument w zaostrzeniu przepisów o nie paleniu w miejscach publicznych.

Do tej pory argumentowano potrzebę zakazu palenia w miejscach publicznych tylko podrażnieniem przez dym papierosowy oczu i nosa niepalących. Obecnie doszedł ważki argument wskazujący, że dym papierosowy wdychany przez niepalących naraża ich na schorzenia dróg oddechowych i płuc, które przechodzą w stan chroniczny.

Strajk Paraliżuje Nowojorską Komunikację

Nowy York (UPI) — Komunikacja nowojorska została dzisiaj sparaliżowana strajkiem pracowników kolejek i autobusów, przewożących dziennie ponad 5 milionów pasażerów.

W kilka godzin po ogłoszeniu decyzji do strajku przyłączyli się pracownicy kolei Long Island dowożących do metropolii 200,000 pasażerów dziennie.

Strajkujący żądają podwyżki płac.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC — 1249 KC
Codziennie 7 — 8:30 rano
2 — 3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

GODZINA SŁONECZNA
LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30 — 9:30 rano

GŁOS POLONII
WCEV — 1450 AM
Poniedziałek do soboty włącznie 4:05
(po wiadomościach o 4-ej) do 6-ej wieczorem.
Józef, Sława i Jerzy MIGAŁA

"WIADOMOŚCI Z POLSKI O POLSCE"
Właściciel Programu
MARIAN CZERNIECKI
Od Pon. do Piątku Od 4:30 — 5:00 po poł.
W Sobotę Od 4:30 — 5:30 po poł.

"POLSKA w MUZYCE, PIEŚNI i SŁOWIE"
Stacja WOPA
Od poniedziałku do piątku włącznie
5 do 5:30 po poł
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

GODZINA RÓŻANCOWA
OJCA JUSTYNA
WOPA 1490 KC
Sobota 7:30 rano
Niedziela 7:30 wiecz.
O. Kornelian Dende OFMC, Dyrektor

"UNCLE" HENRY
CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Sobota 8-9 rano i 1-2 po poł.
WTAQ (1300)
Niedz. 8-9 rano i 2-3 po poł.

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA — 1490 KC
Sobota 12 — 1
Niedziela 10 — 1

Stacja WYLO — 540 KC
Niedziela 9:30 — 10:30 rano
CHET GULINSKI
dyr. programów

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA — 1490 KC
w każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek
7 — 7:30 wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserży
PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE

Jeszcze Jedno Oskarżenie

Omaha (UPI) — Wychodząca w Teheranie gazeta "Kayhan" przytoczyła rzekomo prawdziwą historię, świadczącą o tym, że jeden z zakładników amerykańskich, zatrzymanych przez "studentów-rewolucjonistów" pośrednio przyczynił się do śmierci irańskiej studentki.

Brat jej, który zabił dziewczynę dla "ratowania honoru rodziny" utrzymuje jakoby zaszła ona w ciążę z Michael Moeller, sierżantem z grupy strzelców morskich.

W jaki sposób "honorowy" Irańczyk wpadł na to, że to właśnie Moeller, "zniewolił i przyczynił się do upadku moralnego" jego siostry, nie wiadomo.

Morderca domaga się, aby amerykański sierżant, którego nazywa "szpiegiem" został natychmiast rozstrzelany.

Amerykanie podejrzewają, że dziewczyna zwaliła winę na zakładników wiedząc, że każdy chętnie przyjmie oskarżenie przeciwko nim. Kiedy ciąża zaczęła być widoczna, dziewczyna początkowo przyznała się bratu, że jej kochankiem był teherański taksówkarz. Chcąc ratować ukochanego, dotkliwie pobitego przez jej brata, dziewczyna oskarżyła zakładnika.

WASHINGTON. — Prez. Carter przedstawiając plan cięć budżetowych wynoszący $15.5 biliona zapewnił, że oszczędności nie będą robione kosztem programu pomocy dla osób starszych wiekiem. (UPI)

Ruch "Światło-Życie" w PRL

Po długim okresie zobojętnienia na sprawy publiczne, wywołanego naciskiem panującego w Polsce systemu i stworzoną przezeń atmosferą zakłamania — w przeciwieństwie do dotychczasowej bierności, występują objawy pewnej aktywizacji postaw obywatelskich. Swiadczy o tym wielokierunkowa, zróżnicowana programowo działalność ośrodków demokratycznej opozycji. Dowodzą tego liczne publikacje, wydawane poza zasięgiem cenzury. Wskazują na to różne inne wydarzenia w życiu kraju poza oficjalnymi ramami, narzuconymi przez partię rządzącą.

W granicach naszych możliwości informujemy na bieżąco o tych sprawach. Przekazujemy treść oświadczeń i wystąpień — zbiorowych czy indywidualnych — które odzwierciedlają nastroje nurtujące opinię publiczną i postawy różnych środowisk wobec podstawowych bądź szczególnie aktualnych problemów kraju. W ostatnich tygodniach wypowiedzi te dotyczą najczęściej kwestii stosunku społeczeństwa do tak zwanych "wyborów sejmowych." Nieraz jednak poruszają na tym tle bardziej ogólne zagadnienia.

Należy tu również dokument, który niedawno dotarł na Zachód. Jest to "Deklaracja Piątej Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Swiatło-Życie w sprawie zaangażowania członków Ruchu w aktualne problemy narodu." "Ruch Światło-Życie" skupia w swych szeregach katolików, zarówno duchownych jak i świeckich. Główna jego siedziba znajduje się w Rzymie: "Ruch" rozwija działalność w różnych krajach, w tym również i w Polsce.

Autorzy deklaracji "Ruchu Swiatło-Życie" zastanawiają się, jaką postawę może zająć człowiek wierzący wobec problemu "politycznego zaangażowania" pod totalitarną władzą partii komunistycznej. Podkreślają, że — w zasadzie — nie ma w tym systemie możliwości prowadzenia działalności politycznej, zgodnie z sumieniem chrześcijańskim i wskazaniami Kościoła, gdyż wszelkie takie próby kończą się w istocie tym, że ich uczestnicy stają się przedmiotem manipulacji ze strony sił politycznych, obcych chrześcijaństwu. Czy wobec tego człowiek wierzący winien odżegnać się od wszelkiej współodpowiedzialności obywatelskiej za sytuację w kraju? Czy katolik może na przykład zachować obojętność wobec tych, którzy występują w obronie podstawowych praw człowieka, narażając się na rozliczne szykany i represje?

Przypominając wskazania Ewangelii i myśli przewodnie encykliki Jana Pawła Drugiego "Redemptor Hominis," autorzy oświadczenia zwracają uwagę, że człowiek wierzący ma nie tylko możność ale obowiązek zaznaczenia w życiu społecznym swej postawy. Winien on w każdej sytuacji dawać świadectwo prawdzie, zgodnie ze swym sumieniem chrześcijańskim. Narzucona nam konieczność życia w nieustannym zakłamaniu stanowi najgłębsze źródło albo nawet samą istotę naszej niewoli, głosi deklaracja. Droga dawania świadectwa prawdzie, jako droga wolności, jest w zasadzie otwarta dla każdego. Trzeba tylko usunąć jedyną istotną przeszkodę . . . , jaką jest lęk. Autorzy deklaracji wyrażają przekonanie, że gdyby duża część społeczeństwa weszła na drogę odważnego, konkretnego dawania świadectwa prawdzie, ożywczy wpływ takiej postawy obywatelskiej zaznaczyłby się rychło we wszystkich dziedzinach życia.

Najbliższym, konkretnym probierzem tego stanowiska mogą być tak zwane wybory, zarządzone przez władze PRL. Właściwie nie chodzi tutaj o żadne wybory, ale swoiste referendum, gdzie społeczeństwo ma wyrazić swoją aprobatę dla obecnego systemu rządów głosując na ustaloną z góry listę kandydatów, stwierdza deklaracja "Ruchu Swiatło-Życie." W tej sytuacji udział w wyborach jest dla chrześcijan i w ogóle dla ludzi, kierujących się poczuciem godności osoby ludzkiej, nie tyle aktem politycznym, co sprawą sumienia. Kto uważa, że może szczerze, zgodnie ze swoim przekonaniem wyrazić zaufanie wobec całego systemu rządzącego, jego programu, celów i metod — niech potwierdzi to publicznym aktem uczestnictwa w wyborach — stwierdza deklaracja. Kto natomiast nie może tego zrobić zgodnie z sumieniem, niech da świadectwo prawdzie w jedyny możliwy sposób — nie uczestnicząc w wyborach.

Przedstawiciele "Ruchu Swiatło-Życie" poruszają również w swym oświadczeniu sprawę ustosunkowania się do demokratycznej opozycji w kraju, do tych ludzi — cytujemy — którzy z bardzo wielkim ryzykiem i odwagą podjęli na różny sposób, z wykluczeniem jednak gwałtu i przemocy, walkę o sprawiedliwość, wolność, godność osoby ludzkiej i podstawowe prawa człowieka w naszym społeczeństwie. Pozostawiając na uboczu kwestię programów politycznych, głoszonych przez poszczególne ugrupowania opozycyjne, oraz stosunku "Ruchu Swiatło-Życie" do tych politycznych koncepcji, autorzy deklaracji oświadczają — że samo odważne dawanie świadectwa prawdzie i występowanie w obronie słusznych praw człowieka bez względu na osobiste ryzyko, zasługuje na głębokie uznanie oraz udzielenie wszelkiej pomocy, jaką podyktuje ewangeliczna miłość i roztropność.

Deklaracja "Ruchu Swiatło-Życie," została przyjęta na sesji ogólnej Kongregacji, na Jasnej Górze w Częstochowie, w dniu drugim marca. Pod dokumentem złożyło własnoręczne podpisy czterystu sześćdziesięciu przedstawicieli "Ruchu."

Wezwanie Przywódcy

Londyn (CSM) — Bill Sirs, przywódca brytyjskiego związku zawodowego stalowników, wezwał do zakończenia trwającego 13 tygodni strajku, gdy niezależna komisja arbitrażowa zaleciła podwyżkę zarobków w wysokości 15.5 procent.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

WISŁA—GREEN-WHITE 3:0 W U.S. AMATEUR CUP 1980

Jak bywało w ub. latach, mecz pucharowy Wisły z Green-White nie był łatwy. Młodzi i ruchliwi zawodnicy zespołu niemieckiego po niespodziewanym zwycięstwie nad San Francisco, podbudowani psychicznie, grali z Wisłą bez obciążeń, związanych ze stawką meczu. Był do ćwierćfinał stanu Illinois.

* * *

Pierwszą połowę meczu Wisła grała pod wiatr, i wynik remisowy należy uznać za wystarczający. Po przerwie... bramkarz Green-White za złośliwy faul na napastniku zespołu polskiego (T. Michaliszynie) dostał czerwoną karkę i od tej pory Green-White grali w 10-tkę z rezerwowym bramkarzem. Zadanie Wisły było ułatwione; w kolejności posypały się bramki: M. Popławski 1, Z. Peterek z drugiej linii 1 oraz Z. Kostrzewiński z zagrania Peterka jedną. W sumie Wisła osiągnęła swój cel przechodząc do półfinałowej puli pucharowych rozgrywek.

* * *

Polonia sportowa proszona jest o poparcie tego półfinałowego spotkania (Wisła — Schwaben), ponieważ Wisła będzie gospodarzem w tego meczu. Drugi półfinał jest już rozegrany (Kickers—W.I. Jets 4:1). Tak więc Wisła musi wygrać ze Schwaben, aby spotkać się w finale z Kickers o tytuł mistrza Stanu Illinois na rok 1980. Wisła dziękuje licznej Polonii, która mimo zimnego dnia marcowego dzielnie towarzyszyła drużynie polskiej w wyjazdowym meczu z Green-White do Schwaben Center. W bramce Wisły grał tym razem Marek Maciejewski, trener drużyny.

* * *

Green-White wystąpili z lepszym przygotowaniem fizycznym, mając za sobą jeden mecz na otwartym boisku (z San Francisco), podczas gdy dla zespołu polskiego był to pierwszy mecz sezonu wiosennego, przy czym pogoda wcale nie była wiosenna. Podziwiano więc kibiców, którzy wytrzymali do końca spotkania. Za to byli nagrodzeni zasłużonym zwycięstwem Wisły, która dzięki temu zaawansowała do półfinału Illionis State Amateur Challenge Cup 1980. Komisarzem rozgrywek pucharowych jest Jerry Fajkus ze Sparty. Trzeba dodać, że Sparta w meczach pucharowych nie bierze udziału.

* * *

WISŁA—WAUKEEGAN KICKS 4:1 W U.S. McGUIRE JUNIOR CUP 1980

Przy mroźnym wietrze, juniorzy Wisły rozegrali dobry mecz na wyjeździe w Waukeegan. Wygrywając, zaawansowali do następnej rundy pucharu, i w następnym meczu Wisła będzie gospodarzem. Mecz był zorganizowany w przeciągu 48 godzin, głównie dlatego, aby juniorzy Wisły nie musieli grać w dniu wielkiego tradycyjnego Święta, w dniu Wielkanocy.

* * *

Wisła, grając z wiatrem, atakowała przeciwnika bez przerwy; z wielu możliwych sytuacji — strzelając bramki, które przydały się po przerwie, kiedy wypadło grać pod wiatr. Bramki dla Wisły do przerwy w nast. kolejności zdobyli: H. Habina 1, T. Kowalkowski 1, M. Habina 1. Po przerwie M. Habina z pięknego wypracowania Z. Milewskiego dodał jeszcze jedną bramkę dla zespołu polskiego. W 89 min., Waukeegan Kicks zdobyli honorową bramkę, kiedy już było wiadomo, iż Wisła przechodzi do następnej rundy pucharu.

* * *

W juniorach Wisły grali: Piotr Gawron (bramka), Leszek Jamrozik, Janusz Puskarz, Maciej Szewc, Tadeusz Kowalkowski, Zenon Milewski, Marek Garbarz, Marek Czarnecki, Krzysztof Kielawa, Henryk i Marek Habina i Roman Molenda. W sumie młodzież zespołu polskiego prezentowała się b. dobrze, atakując przez cały mecz, a bramkarz Wisły zrobił swoje w drugiej części spotkania.

* * *

Juniorzy Wisły dziękują sponsorom ostatniego meczu halowego, 23 marca: Charles Showe, T. Kozłowski, W. Sieroń, E. Mika, R. E. Vashko, A. Spott, John Brossett, W. Dąbrowski, J. Mielski, E. Mazur i J. Jakubow. Również podziękowanie za bezinteresowny dyżur w hali dla A. Kupczyka (w tej chwili członka Wisły Chicago, znanego b. mistrza Polski w biegach na 400 m). Trzeba stwierdzić, iż — jeśli drużyna nie "wystawi" swego dyżurnego, to podlega znacznej karze finansowej.

* * *

W meczu 30 marca Wisła — Waukeegan Kicks Młodzież polska zrobiła dobry początek i widać, iż gra zespołowo co daje coraz lepsze wyniki. Trener juniorów Wisły Janusz Płaszewski z Krakowa z doświadczeniem pedagogicznym jest zadowolony z koleżeńskiej atmosfery w drużynie. W końcu trzeba też dodać, iż w Wiśle grają chłopcy wyłącznie polsko-amerykańskiego pochodzenia i to podnosi solidarność w drużynie. Dobrego juniora, lub dwóch z doświadczeniem piłkarskim i pozwoleniem rodziców, Wisła przyjmie do rozgrywek ligowych. Warunkiem jest szczera chęć systematycznego uprawiania piłki nożnej w ramach polskiej drużyny.

* * *

WALNE ZEBRANIE KLUBU SPORTOWEGO WISŁA

W sobotę, 29 marca odbyło się sprawozdawczo-wyborcze zebranie Wisły. Nowy zarząd ukonstytuował się pod kier. dotychczasowego prezesa inż. E. Mazura; jego zastępcą został zasłużony działacz Wisły, wicepr. Henryk Czaplak. Więcej danych personalnych podane będzie później.

* * *

POLSCY PIŁKARZE

Adam Musiał, 30 lat, środkowy pomocnik Arki Gdynia, pertraktuje z angielskim zespołem Hereford o granie w jego barwach w przyszłym sezonie. Hereford jest w IV lidze, na 5 miejscu od dołu z 28 pkt. Musiał grał w reprezentacji Polski na mistrzostwach świata w Niemczech Zachodnich w 1974 roku.

* * *

Tadeusz Nowak, skrzydłowy Bolton Wanderers, odmówił testów z krwią i uryną, gdy został zatrzymany przez policję. Sąd grodzki zwolnił go warunkowo do czasu rozprawy.

* * *

REKORDY ŁUCZNIKÓW

Na zawodach kontrolnych w łucznictwie w Przemyślu Jadwiga Wilejto (Obuwnik Prudnik) w strzelaniu na 50 m ustanowiła nowy rekord Polski — 321 pkt. Drugi rekord Polski ustanowił w kategorii juniorów Jerzy Psterzak (Orlęta Gorzów Wielkopolska) na dystansie 2x25 m — 568 pkt.

* * *

PUCHAR JUNIORÓW 1980 McGUIRE CUP COMPETITION

Rozgrywki pucharowe w latach poprzednich odbywały się w obrębie miasta Chicago. W tym roku zasięg pucharu obejmuje prócz drużyn z Chicago (Wisła, Green-White, Kickers, Real F.C., Maroons, Sparta, Schwaben i Liths), również drużyny z przedmieść (Waukeegan, Park Ridge, Winnetka, Morton Grove), jak również zespoły z odległych miejscowości stanu Illinois jak Springfield, Alton, Granite City, Edwardsville oraz Belleville.

* * *

Grupa "chicagoska" gra w nast. układzie: Waukeegan Kicks — Wisła, Green-White "B" — Kickers, Real F.C. — Maroons i Sparta — Park Ridge White. W sumie 22 drużyny biorą udział w Pucharze o tytuł mistrza drużynowego stanu Illinois. Razem z tytułem drużyna ma przywilej dalszych rozgrywek z mistrzami innych stanów U.S.A. aż wreszcie wyłoni się mistrz drużynowy juniorów Stanów Zjednoczonych na rok 1980.

* * *

Zespoły z Chicago mają dość dobre przygotowanie, ponieważ przez 12-cie niedziel rozgrywały mecze w hali krytej w Broadway Armory, w których to rozgrywkach mistrzem został Chicago Kickers, wygrywając w ostatnim meczu sezonu halowego z juniorami Wisły (2:0). Przejście z hali krytej na ostwarte bosika może przynieść w meczach wiele niespodzianek, szczególnie iż w rozgrywkach halowych nie obowiązywała zasada "spalonego" — off-side.

* * *

NA MOUNT EVEREST

30-osobowa ekspedycja japońskich alpinistów zamierza wiosną br. zdobyć najwyższy szczyt świata — Mount Everest (8848), północną granią od strony tybetańskiej. Na wejście od tej strony otrzymali Japończycy zezwolenie od władz Chińskiej Republiki Ludowej. Wyprawa założyła już bazę u stóp grani Everestu. Japońska wyprawa jest pierwszą zagraniczną wyprawą, która otrzymała od władz chińskich zezwolenie na działalność na terenie Tybetu. W tym samym czasie Mount Everest będą atakować Polacy Filarem Południowym.

* * *

BIATHLON

W Oberhofie na zawodach biathlonowych w pierwszej konkurencji — bieg na 20 km zwyciężył 18-letni A. Schreiber (Niemcy Wschodnie). Polak Stanisław Trebunia był trzeci a Józef Michniak — szósty.

J. Carter i R. Reagan Zwyciężyli

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

nych 30 delegatów, gub. Brown 65,891 głosów z 12 delegatami.

W prawyborach w Kansas (po przeliczeniu 99% głosów), Carter zdobył 108,510 głosów (57%), Kennedy 60,548 głosy (32%), Brown 9,330 (5%).

Dotychczas, łącznie z wczorajszymi prawyborami, prez. Carter zapewnił sobie poparcie 848 delegatów, a sen. Kennedy 445.5 delegatów.

Gub. Brown wycofał się z dalszej kampanii.

W prawyborach Partii Republikańskiej w Wisconsin (po przeliczeniu 87% głosów), Reagan zdobył 302,915 głosów i 40 delegatów, Bush 239,779 głosy z 31 delegatami i Anderson 220,976 z 28 delegatami.

W Kansas (po przeliczeniu 99% głosów) Reagan uzyskał 177,823 głosy i 63 delegatów, Anderson 51,424 głosy i 13 delegatów.

Łącznie we wszystkich dotychczasowych prawyborach Reagan zdobył 395 delegatów, Bush 75 a Anderson 56.

Przypominamy, że demokraci muszą uzyskać 1,666 delegatów dla zdobycia nominacji na kandydata partii do prezydentury, podczas gdy republikanie jedynie 998 delegatów.

Kierownik kampanii Kennedy'ego, Stephen Smith, zapowiadając jego zwycięstwo w Pennsylvanii powiedział, że przegrana senatora wynikła z głosowania, zwanego "crossover" a pozwalającego demokratom na oddawania głosów na kandydatów GOP-u.

Kierownicy kampanii Cartera uważając, że ich kandydat jest już praktycznie nie do pokonania, twierdzą, że dla uzyskania nominacji partii sen. Kennedy musiałby zapewnić sobie 64% delegatów we wszystkich pozostałych prawyborach.

Niezadowolenie Wśród Strażaków

W poniedziałek Departament Ognia zażądał awansowania 110 swoich pracowników, którzy w rezultacie strajku zostali poprzesuwani na inne stanowiska. Krok taki wywołał zrozumiałe niezadowolenie wśród strażaków, którym obiecano niestosowanie żadnych sankcji karnych po strajku.

Decyzja ta została zaaprobowana przez władze związkowe i sądowe, niestety nie dotrzymano jej. Wśród pokrzywdzonych znalazło się 24 szefów batalionów, 12 kapitanów, 37 poruczników, w tym 7 czarnych i 32 inżynierów, w tym 8 czarnych.

Jackson — rzecznik strajkujących, zażądał zmiany tego stanu rzeczy i przywrócenia poszkodowanym poprzednich funkcji, jak również zebrania w tej sprawie, w którym udział powinny wziąć najwyższe władze obu stron.

Nie Chce Opuścić Więzienia

Hartford, Conn. (UPI) — John Palm, oskarżony i uznany winnym za morderstwo popełnione na zastępcy szeryfa Milford, Petera Kamińskiego w 1936 roku, nie chce opuścić więzienia bez uzyskania zaświadczenia o swojej niewinności.

Palm, który początkowo został skazany na karę śmierci na krześle elektrycznym, uzyskał od ówczesnego gubernatora Connecticut Wilbura Cross zamianę wyroku na karę dożywotniego więzienia.

Przez ponad 42-letni okres pobytu w zakładzie karnym, Palm uparcie utrzymywał, że siedzi niewinnie.

Już 20 lat temu skazany mógł wystąpić o ułaskawienie.

Ciągle jednak odwlekał w oczekiwaniu na uniewinnienie go, godząc się ostatecznie na skorzystanie z tego prawa w październiku ubiegłego roku.

Palm uzyskał skrócenie kary, lecz ponownie odmówił opuszczenia swej celi domagając się uznania jego niewinności.

Jego adwokat, James Green zamierza wystąpić do sądu o cofnięcie ułaskawienia.

Jeśli nie otrzyma na to zgody, Palm zamieszka w domu dla starców.

Oskarżyli Pastora

Burbank, Kalif. (UPI) — Rodzice 24-letniego samobójcy Kennetha Nelly złożyli skargę do sądu najwyższego przeciwko kościołowi "Grace Community" i jego pastorowi zarzucając mu "klerykalne niespełnienie obowiązków, odpowiedzialność za śmierć syna, lekceważenie go i nie udzielenie mu pomocy w momencie, kiedy najbardziej jej potrzebował".

Państwo Nally uważają, że bezpośrednią przyczyną samobójstwa ich syna był niewłaściwy stosunek pastora przełożonego, który opiekował się młodym klerykiem.

Pastor MacArthur, mimo że był świadomy, że młodzieniec ma skłonności depresyjno-samobójcze, nie pozwolił mu na korzystanie z pomocy psychiatry, uważając, że modlitwy i rozmowy oraz nagrane na taśmę nabożeństwa, powinny całkowicie zastąpić mu pomoc fachową.

Na miesiąc przed samobójczym strzałem, Kenneth usiłował pozbawić się życia, zażywając olbrzymią ilość środków medycznych. Pomoc lekarska uratowała mu wówczas życie.

10-lecie Układu Polska-NRF

W Bielefeld zakończyła się dwudniowa konferencja poświęcona ocenie realizacji postanowień Układu PRL-NRF o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisanego 7 grudnia 1970 r. w Warszawie.

Konferencja Zgromadziła liczne grono naukowców, polityków, ekspertów, działaczy gospodarczych, kulturalnych i społecznych z obu krajów. Podkreślili oni, że układ, będący istotnym elementem struktury pokojowej w Europie, stanowi jedyną bazę, na której można rozwijąc już zaawansowany lecz nie wolny jeszcze od przeszkód i hamulców proces normalizacji. Zwrócono uwagę, że nie sam fakt zawarcia układu lecz jego pełna realizacja zadecydują o przebiegu i kształtowaniu przyszłych stosunków między PRL a NRF.

Inicjatorem konferencji było Towarzystwo Niemiecko-Polskie w NRF z siedzibą w Dusseldorfie, które stawia sobie za cel popieranie normalizacji stosunków z Polską.

Idee w "Krypcie Św. Leonarda"

W "Krypcie św. Leonarda" (Twórczość, nr 4, 1979) Andrzej Kijowski w sposób wnikliwy ale i kontrowersyjny analizuje role spoczywających tam pospołu Kościuszki i księcia Józefa.

"Pierwszy znalazł się tu Książę. Jego pogrzeb odbył się w dniach 22 i 23 lipca 1817 roku. W dziewięć miesięcy później, dnia 11 kwietnia 1818, złożono pod sąsiednią kolumną zwłoki Kościuszki. Naczelnika przywioziono wprost ze Szwajcarii, wkrótce po zgonie. Książę trzy lata czekał na swój pogrzeb: rok w podziemiach kościoła augustianów w Lipsku, dwa lata w podziemiach kościoła św. Krzyża w Warszawie."

Obaj reprezentują "szukanie wolności" i dlatego żyją w tradycji narodu. "Z wawelskiego wzgórza i z cokołu na Krakowskim Przedmieściu pozdrawiają nas bohaterowie żywi, których stworzyliśmy na naszą własną miarę, wedle naszych aspiracji do wolności. W grobach krypty św. Leonard spoczywają idee, nie szkielety."

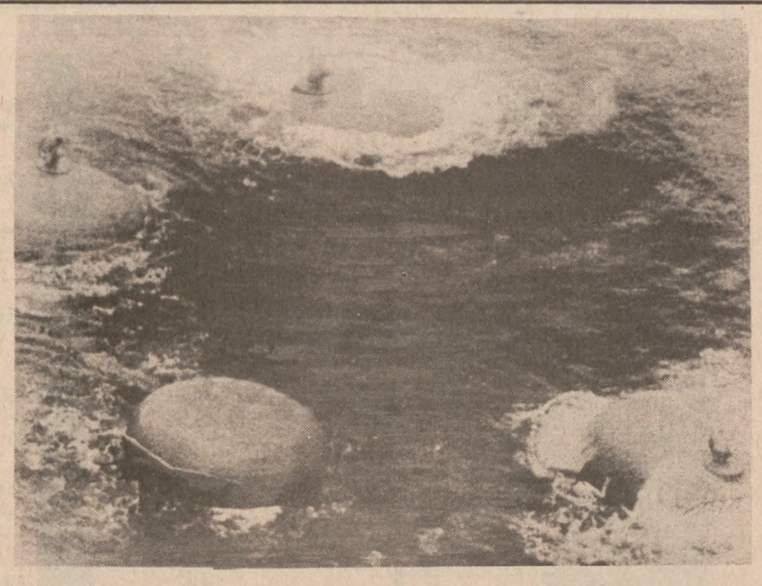

STAVANGER, NORWEGIA. — Zjęcie przedstawia miejsce w którym silny wiatr w czasie burzy na Morzu Północnym wywrócił pływający hotel dla pracowników norweskich szybów naftowych. Pływająca platforma na której mieścił się hotel zatonęła. Widoczne betonowe "talerze" stanowiły jej podstawę opartą o dno morskie. (UPI)

Sprawa Zakładników w Impasie

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

denta Cartera "jest bez znaczenia" i wystąpił z bezczelnym żądaniem złożenia przez Washington upokarzającej deklaracji, zawierającej zapewnienie, że Stany Zjednoczone nie dopuszczą się jakiejkolwiek "prowokacji" w stosunku do Iranu i że nie zastosują żadnej akcji odwetowej.

Żądanie to było odpowiedzią Bani-Sadra na oświadczenie prezydenta Cartera, że żadnego przeproszenia amerykańskiego, skierowanego do Iranu, nie będzie.

"Nikt z rządu Stanów Zjednoczonych nie będzie przepraszał nikogo w rządzie Iranu. . . . Nie przebaczyliśmy, nie wyraziliśmy naszego zrozumienia, ani nie godziliśmy się z uwięzieniem niewinnych zakładników amerykańskich w Teheranie. . . . Nie ma powodu dla jakichkolwiek przeprosin" — powiedział prezydent w czasie porannej konferencji prasowej i w przemówieniu wygłoszonym na zebraniu AFL-CIO.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe elementy nie sposób nie stwierdzić, że sprawa zakładników nadal jest w impasie.

Nadchodzą sygnały, że dr Kurt Waldheim — sekretarz generalny NZ — "gotów jest przyjść z pomocą" i być może wystąpi z nową inicjatywą, ale nieobliczalność "rewolucjonistów" irańskich unicestwia w zarodku jakikolwiek optymizm.

Nowa Umowa Zbiorowa Lokalu 25—Service Employees Int. Union

W niedzielę dn. 30-go marca 1980 r., w Hotelu Pick — Congress, odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Lokalu 25 — Service Employees International Union. Ogromna sala mieszcząca ponad 3 tys. osób zatłoczona była po brzegi! Członkowie związku przybyli aby wysłuchać końcowej propozycji kontraktu jaki Local 25 zawierał ze Stowarzyszeniem Zarządców Budynków.

Komisja Przetargowa SEIU dyskutowała przez 10 dni nowy kontrakt z pracodawcami i domagała się dla swych pracowników finansowych warunków, opieki zdrowotnej i warunków pracy, odpowiadających obecnej sytuacji ekonomicznej.

Długi przetarg, z udziałem rządowego mediatora, zakończył się sukcesem i w niedzielę zaproponowano członkom zatwierdzenie umowy gwarantującej wynagrodzenie $6.35 na godzinę w pierwszym roku i $6.85 w drugim, gwarantującej dodatkowe dni wolne od pracy (10 dni rocznie) i 100 — procentową opłatę wydatków lekarskich. Był to poważny sukces i został przyjęty przez zebranych z dużym entuzjazmem.

Ponieważ znaczna część członków Lokalu 25 stanowią Polacy, członek Komisji Przetargowej Julian Sak, na prośbę prezesa SEIU, Eugeniusza Maots, wielkiego przyjaciela Polaków, przedstawił zebranym projekt kontraktu w języku polskim. Wyliczenie każdego nowego udogodnienia kwitowano burzą oklasków. Na zakończenie, Julian Sak powiedział zebranym, iż cały kontrakt jest dziełem poważnego i lubianego prezesa SEIU, Eugeniusza Moats, który jest przybranym synem Polonii. Spontaniczne Sto Lat zaczęte gdzieś na sali i podjęte przez wszystkich Polaków podniosło zebranych na nogi. Śpiewano "Sto Lat" komuś, kto nie będąc Polakiem, przez lata swojej działalności wykazał swój ogromny szacunek dla ludzi pracy i przywiązanie dla polskiej grupy etnicznej.

Nowy kontrakt gwarantuje nie tylko podwyżki ale i lepsze warunki pracy i ubezpieczenia socjalne. Dla Polonii jest to o tyle ważne, iż dotyczy kilku tysięcy jej członków, osób należących do Service Employees International Union.

Ryszard A. Malkowski, Secretary — Treasurer, Local 25, Service Employees International Union.

Zamkowa Kosmetyka

Niecodzienne zlecenie realizują fachowcy z cepeliowskiej spółdzielni "Rzeźba" w Poznaniu. Otrzymali oni do pozłocenia kilkanaście stylowych foteli z wawelskich komnat. To niełatwe, bardzo precyzyjne i żmudne zadanie powierzone zostało trzem pozłotnikom. Pokrycie złotą powłoką każdego fotela trwa co najmniej miesiąc. Kiedy fotele powrócą na Wawel, dodadzą blasku i splendoru królewskim komnatom.

Fachowcy z poznańskiej "Rzeźby" są dobrze znani w całym Kraju. Spółdzielnia specjalizuje również w produkcji sprzętu o charakterze kolonialnym i stylu biedermeier. Zapotrzebowanie na tego typu zestawy przekracza możliwości niewielkiej garstki rzemieślników.

Tajemnicze Morderstwo

Dallas (ST) — Don Martinson, prawnik pracujący głównie dla kompanii ubezpieczeniowych znalazł po powrocie z pracy ciało swej 28-letniej małżonki w sypialni ich domu. Kobieta była rozebrana, na jej szyi ciągle znajdował się wieszak do ubrań, którym najprawdopodobniej została uduszona. Na lustrze toaletki nieznany sprawca wypisał pomadką do ust "Wyrównaliśmy rachunki, Don."

Ubranie zamordowanej, ułożone równo na podłodze, tworzyło dróżkę od drzwi sypialni do łóżka. 15-letni synek Martinsów przebywał w sąsiednim pokoju.

Policja rozpoczęła śledztwo.

Iwona Sznurkowska

Polskie Skanseny

Dużą atrakcją turystyczną Polski są muzea budownictwa ludowego — zwane skansenami. Ten rodzaj muzealnictwa, sięgający rodowodem początków stulecia, jest chyba najbardziej wymowną lekcją kultury ludowej; ukazuje odrębności regionalne, a nawet klimatyczne, w formie nie odbiegającej od historycznej prawdy.

Chociaż pierwsze polskie muzeum pod gołym niebem powstało w 1906 r. na Pojezierzu Kaszubskim, to jednak największy rozkwit skansenów przypada na okres po II wojnie światowej. W ciągu ponad 30 lat powstało ze środków państwowych, przy zaangażowaniu działaczy kulturalnych, miłośników folkloru i etnografów, 15 skansenów. Placówki te zgromadziły 350 zabytków architektury wiejskiej oraz ok. tysiąca obiektów tzw. małej architektury.

Najdalej na północ wysuniętym skansenem jest "Zagroda Słowińska" w Klukach nad jeziorem Łebskim (na płd.-wsch. od Słupska). Jest to jedyne muzeum etnograficzne na terenie Pomorza Srodkowego, poświęcone kulturze Słowińców, ludu zajmującego się głównie rybołówstwem, hodowlą i łowiectwem. Do najbardziej typowych dla tego regionu eksponatów należą: klepkowa łódź połowowa oraz kołowrót na saniach do wyciągania sieci.

Na płd.-wsch. od "Zagrody Słowińskiej", w pobliżu Gdańska, na Pojezierzu Kaszubskim leży malowniczy Park Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich — pierwsze polskie muzeum pod gołym niebem. Podziwiać tu można m.in. chatę podcieniową z 1787 r., XIX-wieczny wiatrak-koźlak oraz stodołę.

Obecnie jednym z największych polskich skansenów (42 ha) jest park muzealny w Olsztynku (26 km na płd.-zachód od Olsztyna) na ziemi warmińsko-mazurskiej. Umieszczono tam 21 obiektów reprezentujących budownictwo Warmii, Mazur, Powiśla i Litwy z XVII, XVIII i XIX w. Wśród łąk i pagorków podziwiać można: chałupę-powiślankę z 1918 r., wiatrak-holender z drugiej połowy XIX w. oraz młyn wodny z końca XVIII w.

Kierując się z Olsztynka na wschód, warto obejrzeć muzeum kurpiowskie w Nowogrodzie, 16 km na płn.-zach. od Łomży. Na obszarze o powierzchni ponad 2 ha zgromadzono eksponaty pochodzące głównie z terenu Kurpiowskiej Puszczy Zielonej, charakteryzujące warunki życia i pracy oraz kulturę ludu kurpiowskiego. Skansen ten obejmuje kilka działów tematycznych: bartniczo-pszczelarski, myśliwski, rybacko-wodny oraz pasterssko-rolniczy.

Najdalej wysuniętym na wschód jest skansen w Ciechanowcu nad rzeką Nurzec, ok. 90 km od Warszawy. Obejrzeć w nim można ciekawe obiekty architektury ludowej mieszkańców Niziny Podlaskiej.

Piękny jest ośrodek plenerowy w Łowiczu nad Bzurą (80 km na zachód od Warszawy). Podziwiać tam można m.in. bogato malowane chaty z żelaznymi okuciami — tak charakterystyczne dla tego regionu Polski.

Jeżeli ktoś wybierze się do Torunia, powinien koniecznie odwiedzić muzeum budownictwa ludowego, zlokalizowane w centrum miasta. Zgromadzone obiekty dotyczą czterech regionów: Kujaw, Borów Tucholskich, Kaszub i Pałuk. Na terenie parku (1.7 ha) zobaczyć można m.in. wiatrak-koźlak z 1898 r., unikalną stodołę z 1806 r. oraz oborę-glinianką z XIX w.

Nie tylko osobom interesującym się pszczelarstwem, ale wszystkim odwiedzającym Poznań polecić można unikalny skansen bartniczo-pszczelarski w Swarzędzu tuż pod Poznaniem. Jest to największy (4 ha) i najbogatszy pod względem ilości i wartości zbiorów skansen w Polsce, specjalizujący się w dziedzinie pszczelarstwa. Zgromadzone eksponaty obrazują, jakim przeobrażeniom uległy kształty uli — od dłubanych w pniach sosen czy lip, na których bartnik wycinał swój znak posiadania, do uli skrzynkowych. Najliczniejszą grupę stanowią ule figuralne, ule w formie drewnianych budynków oraz słomiane ule-"koszki". Do najstarszych eksponatów należą ule kłodowe — "stojaki" i "leżaki", liczące od 100 do 600 lat.

Najbardziej na zachód wysuniętym skansenem jest park etnograficzny w Lubuszy, niedaleko Zielonej Góry. Placówka ta słynie przede wszystkim z przepięknych wiatraków zwanych "koźlarzami", tak bardzo wrośniętych w krajobraz Wielkopolski i Kujaw.

Koło Opola znajduje się "Muzeum Wsi Opolskiej", zlokalizowane we wsi Bierkowice, przy międzynarodowej trasie E-22. Na powierzchni 10 ha zgromadzono eksponaty dokumentujące budownictwo ludowe i kulturę Śląska Opolskiego. Wśród przeniesionych i zrekonstrowanych na terenie parku obiektów do ciekawszych i najstarszych należą: kościół z 1613 r., XVIII-wieczny spichlerz ganeczkowy i również XVIII-wieczna zagroda oleska. W Chorzowie zlokalizowano "Muzeum Wsi Górnośląskiej". Skansen ten obejmuje 72 obiekty zabytkowego budownictwa drewnianego, typowego dla regionu Górnego Śląska.

Park etnograficzny w Pszczynie (39 km na płd. od Katowic) jest obok rezerwatu żubrów największą atrakcją ziemi katowickiej.

Na południowo-wschodnim krańcu Polski leży przepiękny, malowniczy Sądecki Park Etnograficzny w Nowym Sączu (99 km na płd.-wsch. od Krakowa). Jest on barwną ilustracją budownictwa wiejskiego i kultury Lachów sądeckich, Łemków i Górali "łąckich". Na uwagę zasługują tu przede wszystkim: zagroda chłopska z 1822 r., dwa spichlerze-sypańce oraz kurna chata — tzw. "poddanówka" z XVIII w.

Innym skansenem, godnym zwiedzenia, jest muzeum budownictwa ludowego w Sanoku (na płd. od Rzeszowa). Obejmuje ono swym zasięgiem tereny Beskidu Niskiego, Bieszczad i Podkarpacia, zamieszkałe przez Podgórzan, Dolinian, Łemków i Bojków. Na powierzchni 30 ha zobaczyć można m.in. dom z Niebocka liczący 175 lat oraz cerkiew z 1732 r., posiadającą piękną i dobrze zachowaną polichromię, a także unikalne przedmioty liturgiczne.

Muzea budownictwa ludowego, w których już dzisiaj organizuje się różnorodne imprezy folklorystyczne, jak n.p. jarmark w skansenie kaszubskim, mają stać się już w niedalekiej przyszłości żywymi ośrodkami kulturotwórczymi, gdzie oprócz wyposażonych chat, drewnianych kościołków i karczm, zobaczyć będzie można czynne warsztaty tkackie i garncarskie, kuźnie, folusze wytwarzające sukno, a nawet poletka z roślinami uprawianymi dawniej w gospodarstwach chłopskich.

Przewiduje się, że do 1990 r. działać będzie w Polsce 35 skansenów z ok. 600 eksponatami architektury ludowej.

Patriotyzm Ukarany

North Perry, Ohio (UPI) — Firma, która zwolniła dyscyplinarnie 13 elektryków z pracy za nalepianie papiewych flag amerykańskich na hełmy ochronne, rozpoczęła wśród swoich pracowników dystrybucję plakietek z flagami do przyszywania do ubrań.

Przedstawiciele firmy uzasadnili decyzję zwolnienia elektryków nie tylko zarządzeniem zabraniającym przyklejania czegokolwiek innego do zakładowych nakryć głowy, poza znakami firmowymi, ale także stwarzaniem niebezpieczeństwa w przypadku porażenia prądem. Papier niweluje ochronne właściwości hełmów.

Zwolnieni odmówili usunięcia flag z hełmów, twierdząc, że "będą walczyć o możliwość zademonstrowania swego patriotyzmu".

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, śp.

Bronisława Bedus

(z domu Stanula)
(żona śp. Piotra,
Matka Sp. Józefa Bedus
i siostra Sp. Stefanii Rokosz)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca Sw. przy par. Sw. Pankracego; Tow. Serca Marii Nr. 683 ZPRK; Tow. Sw. Teresy i Tow. Pomocy Ojcom Franciszkanom w Burlington, Wis.; po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Sw. Sakramentami, dnia 31-go marca 1980 roku, o godzinie 9:08 wieczorem, przeżywszy 82 lata.

Zwłoki można odwiedzać dziś od godziny 2-ej po południu do 10-ej wieczorem.

Nabożeństwo pogrzebowe odbędzie się w czwartek, dnia 3-go kwietnia, o godzinie 10-ej rano, w zakładzie pogrzebowym pnr. 4901 S. Archer Ave., po czym zwłoki przewiezione zostaną na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Msza Sw. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 7-go kwietnia, o godzinie 10-ej rano, w kościele Sw. Brunona.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofia z mężem **Janem Parciak i Janina** z mężem **Franiszkiem Ciołkosz**, córki i zięciowie; **Bronisława Bedus**, synowa; **Eugeniusz Rokosz**, zięć; 9 wnucząt, 8 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się:
Szykowny Funeral Home.
Telefon 735-7521.

Do Ogłaszających Się w Dzienniku

Celem usprawnienia pracy i uniknięcia ewentualnych pomyłek w ostatniej chwili z powodu nawału ogłoszeń — uprzejmie prosimy, o ile tylko możliwe — podawać ogłoszenia wcześniej.

1. **Ogłoszenia handlowe (DISPLAY) w ciągu tygodnia powinny być dostarczone conajmiej na dwa dni przed dniem publikacji.**

   Do wydania WEEKENDOWEGO (które wychodzi w piątki) — muszą być dostarczone w środę do 11-ej przed południem.

2. **OGŁOSZENIA DROBNE (Classified) są przyjmowane codziennie do 1-ej po południu — Na następny dzień ORAZ SĄ PŁATNE Z GÓRY (o ile nie posiada się innej umowy ze Zgodą).**

   Do wydania WEEKENDOWEGO są przyjmowane do środy do godziny 4-ej po południu tylko.

3. **NEKROLOGI przyjmuje się codziennie (poniedziałek do piątku) od 7-ej do 7:45 rano na ten sam dzień, oraz od 8-ej do 3-ej na dzień następny.**

Mając więc na uwadze zadowolenie naszych klientów oraz jak najlepsze wyniki ich ogłoszeń — liczymy na łaskawą współpracę.

ADMINISTRACJA
DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO—ZGODA

NASZ NOWY ADRES
6100 N. CICERO AVE. • Chicago, IL. 60646
TELEFON 286-0141

Sejmy Szóstej i Siódmej Kadencji

W regularnych odstępach, co cztery lata w prasie krajowej ukazują się tak zwane "podsumowania" pracy sejmu. Wylicza się, ile sejm danej kadencji przyjął ustaw, ile odbyło się plenarnych posiedzeń i ile razy posłowie spotkali się z wyborcami.

Jeśli chodzi o ostatnią, siódmą kadencję, propaganda partyjna podkreśliła, że sejm zatwierdził w tym czasie tak ważne dokumenty jak ustawę o emeryturach dla rolników, czy ustawę o ochronie naturalnego środowiska człowieka. Gdy podsumowano sejm poprzedni — propaganda kładła nacisk na uchwalenie Kodeksu Pracy.

Nie wdając się w rozważania nad rzeczywistą wartością społeczną niektórych z tych ustaw, budzących — jak choćby ustawa emerytalna — różne zastrzeżenia — spytajmy tylko o jedno: czy oba te sejmy, szóstej i siódmej kadencji, przejdą do historii kraju akurat dlatego, że urzędujący posłowie zatwierdzili wspomniane dokumenty? Otóż wydaje się, że z zupełnie czymś innym będą się te dwie kadencje kojarzyć w narodowej pamięci. Jeśli chodzi o sejm poprzedni — z uchwaleniem — mimo głośnych protestów społecznych — tak zwanych "poprawek" do konstytucji. Wprawdzie, wskutek nacisków opinii i stanowisku Episkopatu, pierwotna wersja tych "poprawek" została nieco zmodyfikowana, ale i tak wprowadzono do ustawy zasadniczej artykuły, sprzeczne z polską tradycją narodową i z racją polityczną. Tylko jeden poseł wstrzymał się od głosowania nad tymi "poprawkami". Stanisław Stomma, przedstawiciel dawnego katolickiego koła ZNAK w sejmie, zapłacił za ten prawdziwie rejtanowski gest utratą poselskiego mandatu. Prócz jednego, jedynego Stommy cała sala, wszyscy posłowie, czy z takiego czy z innego klucza, głosowali jak jeden mąż — według partyjnych instrukcji.

Otóż, nie wdając się nawet w to, w jaki sposób do tego sejmu weszli, jaki system wyborczy obowiązuje w ustroju komunistycznym, trzeba sobie powiedzieć: nie do pozazdroszczenia jest rola tych posłów. Zwłaszcza tych, którzy mimo wszystko poczuwają się do jakiejś odpowiedzialności, do jakiejś troski o losy Rzeczyspolitej! Wiele wskazuje na to, że na przykład ich działalność w komisjach sejmowych jest pożyteczna. Ale — mało o niej wiadomo. Natomiast tego obrazu, tej sceny, nikt już nie zapomni: jeden jedyny Stomma wstrzymuje się od głosu, wszyscy inni głosują posłusznie, jak im przykazano.

Podobnie, choć sejm siódmej kadencji, a więc ostatniej, przyjął niektóre pożyteczne ustawy, choć posłowie pilnie pracowali w komisjach i wysuwali tam różne rozsądne postulaty — w ludzkiej pamięci, w społecznym odczuciu, jest to przede wszystkim ten skład poselski, który skompromitował się doszczętnie w czerwcu siedemdziesiątego szóstego roku i w okresie poczerwcowych represji antyrobotniczych.

To jest właśnie ten sejm, który 24 czerwca 1976 r. bez słowa sprzeciwu, a nawet z aplauzem, wysłuchał przemówienia ówczesnego premiera Jaroszewicza zapowiadającego niesprawiedliwą społecznie, gwałtowną zwyżkę cen podstawowych artykułów spożywczych. Po wystąpieniu Jaroszewicza zabrał głos poseł Edward Babiuch — a więc obecny premier.

Oto co powiedział — powtarzamy za "Trybuną Ludu":

"Kluby poselkie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, oraz grono posłów bezpartyjnych upoważniły mnie do wyrażenia dla tych propozycji naszego poparcia. Są to propozycje przemyślane, kompleksowe i rzetelne . . . Podyktowała te propozycje troska o nadrzędne interesy kraju, o dalszy rozwój Polski, o niezakłócone budowanie pomyślności naszego narodu".

Następnie poseł Babiuch "zaproponował" sejmowi przyjęcie uchwały, udzielającej poparcia propozycji rządu. Posłowie klaskali. Następnego dnia pochwaliło ich za to radio Warszawa, podkreślając, że są oni — cytuję — "naszymi reprezentantami, zorientowani w nastrojach, marzeniach i poglądach obywatelskich".

Audycję nadano o szóstej wieczorem. A przez kraj szła już fala strajków i protestów. Na torach kolejowych pod Warszawą stały już w tym czasie pociągi, unieruchomione przez robotników protestujących przeciwko podwyżce — choć Babiuch, tak niby zorientowany w nastrojach, udzielił jej poparcia, i nazwał ją "przemyślaną, kompleksową i rzetelną".

Jak się zachowli posłowie, jak się zachował sejm w obliczu narastających wówczas, dramatycznych wydarzeń? Wiadomo: bez słowa, bez pytania, bez interpelacji wysłuchała wysoka izba następnego dnia odwołania podwyżki cen, choć to przecież sprzeczne było z jej własną decyzją sprzed dwudziestu czterech godzin . . . Nigdy też już nie spytali posłowie, jaki był wynik konsultacji w zakładach pracy, instytucjach i gminach — choć zaproponowana przez Babiucha uchwała wyraźnie stanowiła, że rząd PRL ma przedstawić sejmowi sprawozdanie z tych konsultacji.

Po demonstracjach czerwcowych nadeszły tygodnie, miesiące antyrobotniczych represji, Bezpieczeństwo i milicja, służba więzienna dopuszczały się skandalicznych aktów bezprawia. Czy posłowie podnieśli głos w obronie bitych robotników? Czy zainteresowali się masowymi zwolnieniami z pracy — jako formę represji za udział w demonstracjach? A przecież wiedzieli dobrze co się w Polsce działo. Raz — że żyją w kraju, a nie na księżycu. A dwa — bo to do nich, na ręce marszałka sejmu, ale również indywidualnie, do poszczególnych posłów nadchodziły dziesiątki, może nawet setki petycji wskazujących na nikczemną rolę bezpieki i naludzką krzywdę. A później ostrzegających, że prześladuje się już nie tylko uczestników demonstracji czerwcowych, lecz również tych, którzy im pomagają, intelektualistów i ludzie skupionych wokół Komitetu Obrony Robotników.

Nie wiadomo, by ten sejm choć raz zareagował na listy i petycje, na skargi obywatelskie, na przedstawione mu dowody milicyjnych zadużyć, choć zabierał w tej sprawie głos Episkopat, mnożyły się oświadczenia wybitnych osobistości, pisała szeroko prasa zagraniczna. To milczenie Sejmu, ta jego niemoc i brak woli — żeby nie powiedzieć honoru — to po nim w pamięci społecznej i w dziejach PRL pozostanie tak, jak poprzedni sejm zapisał się w historii poddańczą zmianą konstytucji.

Granny & Ripple!

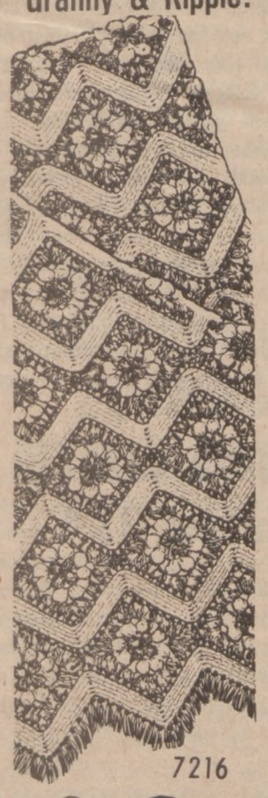

7216

by Alice Brooks

Warm as a hug from granny! This is a happy, useful afghan.

Squares and waves of color combine to create this family treasure. Crochet in two colors of medium-weight sport yarn. A beautiful, easy-to-make, thrifty afghan. Pattern 7216: directions.

$1.75 for each pattern. Add 50¢ each pattern for first-class air-mail and handling. Send to:

Alice Brooks
Needlecraft Dept. 263

Polish Daily Zgoda

Box 163, Old Chelsea Sta., New York, NY 10011. Print Name, Address, Zip, Pattern Number.

EXCITING! New 1980 NEEDLECRAFT CATALOG with over 170 designs in great variety of crafts. 3 free patterns inside. Send $1.00

132-Quilt Originals.....$1.50
131-Add a Block Quilts...$1.50
130-Sweaters-Sizes 38-56..$1.50
129-Quick/Easy Transfers..$1.50
128-Patchwork Quilts....$1.50
127-Afghans 'n' Doilies...$1.50
126-Crafty Flowers.....$1.50
125-Petal Quilts.....$1.50
124-Gifts 'n' Ornaments..$1.50
123-Stitch 'n' Patch Quilts$1.50
122-Stuff 'n' Puff Quilts..$1.50
121-Pillow Show-Offs....$1.50
120-Crochet a Wardrobe..$1.50
119-Flower Crochet.....$1.50
118-Crochet with Squares..$1.50
116-Nifty Fifty Quilts....$1.50
115-Ripple Crochet.....$1.50
114-Complete Afghans...$1.50
112-Prize Afghans.....$1.50
107-Instant Sewing.....$1.50
105-Instant Crochet.....$1.50
102-Museum Quilts.....$1.50
101-Quilt Collection.....$1.50

KAIR. — Władze bezpieczeństwa podjęły specjalne środki ostrożności w pobliżu szpitala wojskowego Maadi na przedmieściu Kairu w którym przebywa były szach Iranu Reza Pahlevi. (UPI)

Przyjęcie GOP-u

Cassopolis, Mich. (UPI) — Przynajmniej 70 osób, łącznie z kongresmanem i senatorem stanowym, biorącym udział w obiedzie urządzonym przez Partię Republikańską, uległ niegroźnemu zatruciu jedzeniem.

Departament Zdrowia, który odmówił ujawnienia nazwy firmy przygotowującej przyjęcie, przeprowadza śledztwo.

★ Pomoc Domowa

HOUSEKEEPERS
FULL TIME
10 a.m. to 6:30 p.m. Call:
LITTLE CITY
Palatine 358-5510

POTRZEBNE KOBIETY
Do prac domowych z zamieszkaniem.
Zgłaszać się osobiście do:
IRENE'S DOMESTIC AGENCY
5356 N. Milwaukee Ave.
Tel. 792-1343

HOUSEKEEPER
Full time or 3 to 5 days. Must speak English. Responsible housekeeper. 2 adults. Condominium apartment in Lincolnwood.
Call Mrs. G.
673-7680
After 5 P.M., 674-6570

LIVE-IN COUPLE
Retired couple or man for custodial & maintenance for apt. bldg. Apt. & salary included.
Mr. Len Butler, Mgr.
584-9020

GOSPODYNI
Potrzebna gospodyni do miłego domu. Wszyscy dorośli. Z zamieszkaniem w pięknym domu w Skokie: własny pokój, wyżywienie i $100 tygodniowo. Konieczna minimalna znajomość angielskiego lub niemieckiego.
675-5652

GOSPODYNI
$100—$125 tygodniowo. Własny pokój, łazienka, telewizor. 5 dni.
ARDEN'S AGENCY
6934 N. Glenwood
Dzwonić w Jęz. Angielskim:
465-1241 lub 824-1843

★ Praca

CASHER
Hrs. 5 A.M. to 2 P.M. Profit sharing, other benefits. So. Water Market area.
Call Craig — 829-7700

LATHE HAND TOOL ROOM
5 years experience. Must make own set-ups. Close tolerance work. Co. benefits.
ULTRA METRIC TOOL CO.
2956 N. Leavitt
281-4200

POSIADAMY PRACE FIZYCZNE LUB UMYSŁOWE DLA WSZYSTKICH
Irene's Employment Agency
6201 W. TOUHY 631-8878

DRAFTER
Immediate need for a Mechanical Drafter with a minimum of 1 year layout experience. Duties include layout of the various products, equipment, machines and controls.
We offer a good starting salary and benefits program. Come in or call;
Laurel Kashdan
262-1800, ext. 227
OHMITE
Manufactuting Co.
3601 W. Howard St.
Skokie, IL 60076
equal opportunity employer m/f

★ Praca Żeńska

KLEINERT'S KONDITOREI & COFE
2 sales Girls
9-5 P.M. 3-10 P.M.
Monday-Saturday — Tuesday off.
$4.00 on hour.
4701 N. Lincoln Ave.
Apply in person.

POTRZEBNE OPERATORKI DO SZYCIA NA MASZYNACH
Z doświadczeniem tylko. Zgłaszać się osobiście, na drugie piętro.
INTEGRITY UNIFORM CO.
3322 W. Lawrence

CUSTOMER SERVICE
A dynamic, fast growing leader in the office supply industry is looking for qualified people in our customer service department. Good salary, excellent benefits. Call :
Allan Frumkin at 226-1000.

RECEPTIONIST
I need a reliable, suitable person who is able to work in busy office & handle varied duties. Requires typing & general office work. Please call Christine Santos 478-2000 10 a.m-5 p.m. Northside nursing home, located Peterson & Pulaski.

PACKAGING
Light packaging, piece rate. Part or full time.
Call or apply:
BLUE JAY FASTENERS
1657 W. Wellington
871-8150

★ Praca Męska

DECKEL OPERATOR
Excellent salary & benefits.
Overtime
ATOLS MOLDS
3828 River Rd.
Schiller Pk., Ill.
Call in English
671-4420
Equal Opportunity Employer M/F

GEAR CUTTING
We are in need of a gear foreman, familiar with hobbing & shaping. Opening for operator also. Unexcelled wage benefit package.
Reliance Gear Corp.
ADDISON, ILLINOIS
543-6640

MAINTENANCE ENGINEER
Almost new hotel is looking for General Maintenance Person.
Individuwal must have prior hotel or hospital experience. Liberal benefits.
APPLY AT:
HOLIDAY INN
(O'Hare—Kennedy)
5440 N. River Rd., Rosemont

MASZYNIŚCI
Z doświadczeniem do pracy w rozwijającym się warsztacie, prac o niskiej tolerancji. Do ustawiania i operowania na szlifierce (I.D. grinders — O.S. grinders) i frezarce. Dobre wynagrodzenie na początek. Dużo godzin nadliczbowych. (overtime) Świadczenia.
MILON'S MACHINE MANUFACTURING
1301 S. Laramie Ave., Cicero, Ill.

JIG GRINDER
Exp'd. Excell. starting salary. Clean A/C plant. 10 paid Holidays, Hosp., Profit Sharing / other Co. Benefits.
NORTHWESTERN TOOL & DIE
3443 W. Howard, Skokie
677-9280

★ Praca

WHOLESALER/IMPORTER
Needs Polish-English speaking individual for sales, full time. Top salary — top benefits for the right person. Must love challenge.
973-7070

★ Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW
SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO
• ROBOTY CIESIELSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTA GWARANTOWANA
Dzwonić do Znanego Kontraktora
MIKE DRAGOWICZ • 588-6535

★ Dachy

INDEPENDENT roofing company. Commercial and residential. Also driveway repair. Reasonbale prices. Steve: 772-4100.

POLEWANIE DACHÓW gorącym asfaltem. Łatanie, wygładzanie od 1 do 6 warstw. Dział dachów powiększył się. Teraz jesteśmy w stanie wykonywać różnego rodzaju dachy, włącznie z gorącym asfaltem. 220 funtowe asfaltowe "shingles", i 90 funtowe "roll" dachy. Zawsze dobra robota i dobra cena.
General Contracting Co.
4146 W. Armitage
278-1525
Pytać o George, właściciela

Dachy—Obicia—Beton
Fugowanie—Rynny
Wszelkie Przeróbki
Darmo Kosztorysy—Polska Firma
Ubezpieczona i Pod Bondem
HENRY SEJDAK, Właść.
H & S HOME IMPROVEMENT CO.
891-5959 Bus.
775-6644 Res.

★ Kanalizacja

GLOBE Plumbing. Wykonuje wszelkiego rodzaju naprawy kanalizacyjne. Przepychanie ścieków. 247-6530.

★ Malowanie

MALUJEMY, domy tanio, szybko, wewnątrz i zewnątrz oraz wszystkie reperacje domów. Obijamy penelingiem kuchnie, łazienki, basementy. Jesteśmy ubezpieczeni, obliczenia darmo. 384-7667 lub 775-0587.

MALOWANIE i ODNOWIENIE
Wewnątrz i zewnątrz
Pierwszorzędna robota w umiarkowanych cenach. Darmo kosztorys. Dzwonić w języku angielskim i pytać o pana Dadrass.
561-1077 lub 973-0740

★ Rozmaite

SWIĄTECZNA wycieczka na Florydzie na okres jednego tygodnia.
276-8669

★ Chcę Kupić

PRYWATNY INWESTOR
KUPUJE WSZELKIEGO RODZAJU POSIADŁOŚCI REALNOŚCIOWE
Budynki, farmy, ziemie
Dzwonić: 973-7070
Również kupuje: złoto, diamenty, monety i biżuterię

★ Praca Męska

POLISHER & BUFFER
Job shop exp. necess. Exc. rates & benefits, 2734 N. Pulaski Rd.
227-3924

TELEVISION SERVICEMAN
Must speak English. Good pay. Hospitalization. Specializing in Zenith only.
RIGGIO BROTHERS
5225 W. North Ave. 237-3152

Potrzebny Lakiernik Samochodowy
Lekka praca blacharska. 50 godzinny tydzień. Dobre wynagrodzenie.
685-0660

"Come Live & Work in Arizona"
Terrific Openings In Our
Stractural Stell Fabrication Shop
WE NEED HELP — STEADY EMPLOYMENT
PLATE & LAYEROUT .....$8.10 Hr.
FITTERS .....$7.50 Hr.
JOB SHOP
MACHINISTS .....$8.10 Hr.
BURNERS .....$7.30 Hr.
Must have 5 to 7 years experience.
TOP BENEFITS — including 10 Paid Holidays, Medical and Dental.
Send Resume or Call
Personnel Dept.
(602) 623-5413
CHAPMAN-DYER STEEL MFG. CO.
820 SO. EUCLID
TUCSON, ARIZONA 85726

★ Kontraktorzy

OBIJANIE DOMOW, okien i drzwi. Aluminum siding-rynny-nowe dachy, i naprawa starych. Darmo kosztorysy.
837-3532

CENY WZRASTAJĄ
NAJLEPSZA OSZCZĘDNOŚĆ
TO ZROBIĆ RAZ, A DOBRZE
Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawę wewnątrz czy zewnątrz budynku najoszczędniej. Dzwońcie zaraz — zanim się rozpocznie pośpiech. Również w Nagłych Wypadkach
General Contracting Co.
4146 W. Armitage
278-1525
Pytać o George, właściciela

★ AUTO

'77 MANZA. Mała ósemka, 17,000 mil, w idealnym stanie. $2,600. Pytać o p. Marka. 725-4666.

★ Domy

BELMONT/CENTRAL
Brk. bung., 1 bdrm., 1 bath. Fin. bsmt., 2 car brk. gar., side dr., 47x125 ft. lot on corner. Elect. stove & refrig. By owners, in $60's.
777-4356

BLISKO CHICAGO AVE. I KILDARE
Nowoczesny, 3 sypialniowy, murowany ranch. Szafkowa kuchnia, łazienka wykładana kafelkami z ceramiki. Centralne gazowe ogrzewanie (furnace) i centralne ochładzanie. Duża parcela. Garaż na 2½ auta. Blisko katolickiego kościoła. $41,900.
KNECHT & CO. R.E.
6278 W. North Ave.
745-0404
Dzwonić w języku angielskim.

★ Do Wynajęcia

4 POKOJE ogrzewane i umeblowane. Dorosłym. Jackowo. 342-2456.

LOGAN SQUARE BLVD.
2516-26 N. KEDZIE
4 rooms newly decorated. Quiet tennants. Close to all transportation. Heat included. Rental $245 per month.
274-4695 or 784-2167

3½ POKOI ogrzewane, piec i lodówka. $185. Proszę dzwonić po 6 772-6073. 2520 N. Sawyer.

OKOLICA FULLERTON i ROCKWELL ogrzewane, nieumeblowane 2½ pokoi z piecem i lodówką. 1 blok od zakupów i transportacji. Tylko dorosłym, bez zwierząt.
Dzwonić do Tony LO 1-5226
Mówić po angielsku, niemiecku, jugosławiańsku.

6 POKOI, ogrzewane, gorąca woda, wszędzie dywany. Wolimy dorosłych. Bez zwierząt. 622-6624. Dzwonić po 5 w języku angielskim.

5½ POKOJOWE mieszkanie i 1 pokój dla pani. 4763 N. Keystone. 777-4560.

★ Interesy

TOOL & DIE SHOP
needs knowledgable investment minded leader and co-owner to continue a thriving business on the near north side of Chicago. Polish & English speaking is necessary.
Call: 935-0811

★ MEBLE

CENTRAL FURNITURE
1348 MILWAUKEE
Polskie Kierownictwo
Zawiadamia, Że
W OKRESIE WIOSENNYM
CENY MEBLI "APPLIANCES" ZOSTAŁY ZNIŻONE
OTO PARĘ PRZYKŁADÓW TEGO, ILE OSZCZĘDZICIE
Korzystając z Tych Taniości.
Komplet mebli do bawialni włączając lampy ze stolikami $198
Komplety mebli do sypialni..... $150
Łóżko piętrowe "bunk" lub "Hollywood" ..... $ 88
Kanapa i fotel $160
Kanapa rozkładana do spania .. $120 (polska wersalka)
Telewizja kolorowa..... $320
Komplety mebli do kuchni: stół, i cztery krzesła 'dinette set' .. $ 95
Kuchnie gazowe (gas ranges) .. $240
Łodówki lub zamrażacze (freezers)..... $240
Z 6-ciu sztuk stylowe komplety do jadalni $499
Materace z podstawą sprężynową pełnego rozmiaru..... $ 95
Niemieckie szafkowe 'sterotype players' (patefon-radio-magnetofon z kominkiem).... $460
Łatwe spłaty. Mówimy po polsku.
Otwarte w Poniedziałki, Czwartki i Piątki do 9 wieczór; we Wtroki, Środy i Soboty do 6 wieczór; w Niedziele od 12 do 5 po południu.
Zgłaszajcie się do polskiego kierownika p. WIKTORA KOSMACZEWSKIEGO
Tel. 486-7838

Pismo Chicago Reporter Oskarża Dystrykt Parków

Miejski wydział parków oskarżony został w poniedziałek o niewłaściwie wykorzystanie funduszów federalnych, przeznaczonych na rozwój parków w dzielnicach zamieszkałych przez ludność ubogą oraz o średnich dochodach.

Pismo Chicago Reporter wysuwa zarzut, że fundusze przeznaczone na rozwój dzielnic, używane są przeważnie we wpływowych dzielnicach, zamieszkałych przez białych.

Gdy idzie o fundusze wpływające ze źródeł federalnych, to zanotowano, że dwakroć większa ich ilość — w porównaniu z dzielnicami ubogimi — przeznaczana zostaje dla dzielnic zamieszkałych przez wpływowych, przeważnie białych, zamożnych mieszkańców.

Wymieniony miesięcznik, specjalizujący się w omawianiu zagadnień rasowych, stwierdza, że metody stosowane przez Dystryk Parków naruszają federalne przepisy w tym względzie.

Władze Dystk. Parkowego odrzuciły te zarzuty, stwierdzając, że wszystkie dzielnice, które korzystają z funduszów federalnych, muszą najpierw uzyskać zgodę Dept. HUD oraz władz miejskich.

"Sądzę, że mineli się oni w kilku wypadkach z prawdą, oświadczył Richard A. Polizzi, administrator funduszów z ramienia Dystryktu Parków.

"Jeśli popełniono tu jakiekolwiek pomyłki w przyznawaniu funduszów na terenie miasta, to winę za to ponoszą w równym stopniu wszystkie trzy instytucje."

Polizzi nazwał zarzut sprowadzający się to tego, iż naruszono tu federalne wytyczne — bezczelnym kłamstwem. Powiedział on, że wydział parków przyznaje fundusze na podstawie danych udostępnionych przez spis ludności i z r. 1970. Dane te zostają następnie przystosowane przez Dyst. Parków na podstawie przeprowadzonych badań i sondaży.

"Nie twierdzę, że cyfry ich odbiegają od rzeczywistości," powiedział Polizzi, "lecz ze statystyką można zrobić wszystko, co się chce."

Pismo Chicago Reporter wysuwa zarzut, że w ciągu dwóch lat istnienia programu, Dystryk Parków wydatkował sumę $1,954,032 na parki mieszczące się w dzielnicach zamieszkałych przez ludność o wyższych dochodach, a jedynie $919,779 — w dzielnicach uboższych.

Podobne wyniki sondażu, przeprowadzonego przez siebie, ujawnił w lecie ub. r. dziennik śródmiejski Sun-Times.

Rozbudowa Miejskiego Wydziału Do Walki z Korupcją

Mayor Byrne powołała w poniedziałek na stanowisko szefa Office of Professional Review (OPR) dotychczasowego kierownika oddziału do zwalczania narkotyków Chicagoskiego Wydziału Policji, Jamesa A. Maurera.

Office of Professional Review powołany został do życia w kwietniu 1978 roku po ujawnieniu przez dziennikarzy śródmiejskiego dziennika Sun-Times tzw. afery "Mirage," która doprowadziła do wykrycia faktu pobierania łapówek przez urzędników miejskich. Zadaniem powstałego wtedy biura jest walka z korupcją wśród urzędników miejskich.

Do chwili obecnej biuro składało się z 11 osób. Mayor Byrne mianując w poniedziałek szefem OPR Maurera podała jednocześnie do wiadomości, że wraz z nim na etaty do biura OPR przejdzie dodatkowych 15 osób, pracujących dotychczas w Wydziale Policji.

Jednocześnie mayor powiedziała, że zwiększy się także zakres działalności OPR. Między innymi do zadań biura będzie należała kontrola przepisu mówiącego o zatrudnianiu na stanowiska urzędników miejskich tylko tych, którzy mieszkają na terenie miasta.

Sprawa zatrudnionych mieszkańców przedmieść wypłynęła w czasie niedawnego strajku strażaków miejskich. Jest ona obecnie przedmiotem prowadzonych dochodzeń. Jak wynika z podanych przez urząd mayora danych, około 300 strażaków nie spełnia wymaganego przepisu o zamieszkaniu na terenie Chicago.

Wraz z wiadomością o poszerzeniu stanu personalnego OPR podano, że zwiększony będzie również budżet dla tego biura.

Przewiduje się, że budżet wynoszący obecnie $446,247 wzrośnie do około $800,000. Biura znajdą pomieszczenia w budynku przy 201 N. Wells.

James A. Maurer otrzyma pensję roczną w wysokości $45,000. Jego stosunek pracy z Wydziałem Policji nie zostanie zerwany lecz, jak to określono "zawieszony."

Dotychczasowy p.o. szefa OPR, były sędzia Powiatowego Sądu Okręgowego, Hyman Feldman będzie pełnił funkcję asystenta Maurera.

Maurer ma 33 lata i służbę w szeregach policji rozpoczynał od funkcji prostego patrolowego awansując kolejno aż do stopnia porucznika.

Wolna Droga Dla Węży

Jeśli ktokolwiek planuje podróż w południowym kierunku stanu Illinois, powinien wiedzieć, że od 4 do 25 kwietnia wstrzymany zostanie ruch na południowej-zachodniej stronie stanu, na drogach blisko rzeki Mississippi. Powodem tej decyzji jest . . . wędrówka węży. Co roku, w kwietniu i na przełomie sierpnia i września, na odcinku mniej więcej dwu mil, węże przesuwają się ze swoich zimowych leży, położonych na skalistych wzgórzach, do spływu rzek Mississippi i Big Muddy.

Wędrówkę tą można obserwować na terenie parku narodowego, gdzie po pasie szerokim mniej więcej na 2,000 akrów, schodzącym z gór LaRue Pine, pełźnie w wymienionym okresie wiele węży.

Konserwator parku narodowego, Jay Wittak, powiedział, że w gorące dni można równocześnie ujrzeć 12 pełznących węży.

Nikt nie policzył jak dużo węży ogółem przebywa ten teren, ale też niewielu, nawet zagorzałych wielbicieli przyrody ma ochotę na spotkanie z grzechotnikiem, miedzianką, czy jadowitym wężem wodnym zwanym moccasin.

Wittak stwierdził, że z powodów tej wężowej migracji postanowiono zamknąć drogi ze względu na obopólne bezpieczeństwo, ponieważ tylko nakazy zachowania ostrożności nie dawały odpowiednich rezulatatów.

Rozbudowa Lotniska Nierealna

W poniedziałek upłynął termin podania konkretnych propozycji odnośnie planowanego wcześniej poszerzenia cywilnego lotniska O'Hare, kosztem odebrania jakiejś części obszaru, który w tej chwili jest używany na lotnisko wojskowe.

Propozycja upadła ze względu na koszt podobnej operacji. Budżet miasta musiałby wydać na takie przedsięwzięcie od 150 do 200 milionów dolarów, co w tej chwili jest niemożliwe.

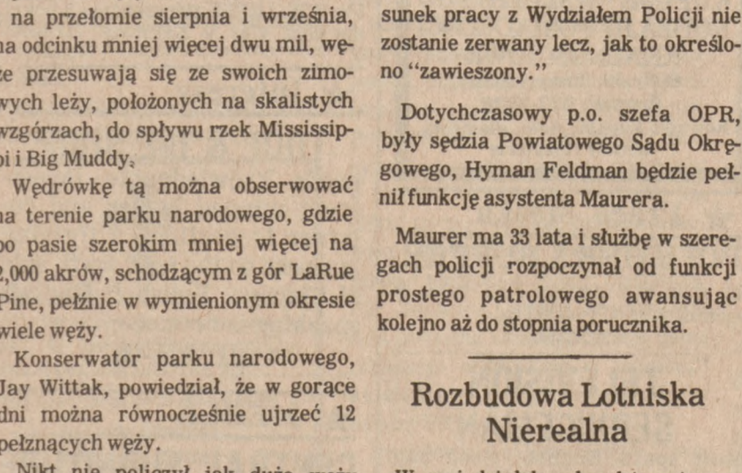

KAIR. — Prezydent Egiptu Anwar Sadat z małżonką Jihan i córką Noha złożył wizytę przebywającemu w szpitalu wojskowym Maadi na przedmieściu Kairu, byłemu szachowi Iranu Raza Pahlevi. (UPI)

STAVNAGER, NORWEGIA. — Ekipa ratunkowa opuszcza helikopter po akcji niesienia pomocy rozbitkom z pływającego hotelu, który zatonął w czasie silnego sztormu na Morzu Północnym. Uratowano część rozbitków. Około piędziesięciu jest nadal zaginionych. (UPI)

Nowe Perspektywy Dla Kopalń

Półtora roku temu poinformowano społeczeństwo, że przemysł węglowy w Illinois przyczynia się znacznie do dużego zanieczyszczenia powietrza, ponieważ węgiel wydobywany tu ma dużą zawartość siarki.

W związku z tym zaznaczyła się w przemyśle tendencja do zmniejszania użycia węgla, jako źródła energii.

W 1979 roku wydobyto w kopalniach Illinois 59.6 milionów ton węgla. Jest to najwyższa ilość wydobytego tu węgla w ciągu ostatnich 6 lat. Niestety, zużycie tego paliwa w Środkowej Ameryce zmalało właśnie ze względu na zawartą w nim siarkę. Został jednak zakupiony przez inne stany, gdzie normy zanieczyszczenia powietrza nie są tak ostre.

Niepomyślna koniunktura dla kopalń Illinois doprowadziła do zamknięcia jednej z nich, która jak na ironię, była dostawcą niskosiarkowego węgla.

Ostatnie badania nad zanieczyszczeniem powietrza spowodowały znaczne zmiany, okazało się bowiem, że odpowiednie spalanie węgla jest o wiele mniej zdradliwe niż podawano w poprzednich informacjach. Wniosek taki dał podstawę do gruntownych zmian na rynku węglowym w Illinois. Powstał tu nowy kierunek w rozbudowywaniu przemysłu węglowego i znacznie szerszym wykorzystywaniu go. Udoskonalono technikę spalania wysokosiarkowego węgla. I tak od niedawna więcej niż 10 kopalń odnowiło swą działalność, a tym samym dało zatrudnienie dla kulkuset tysięcy osób.

Dwie nowe kopalnie Illinois zaopatrywać będą w węgiel przemysł Missouri i Iowa. W stanach tych zamontowano nowy system usuwający spaliny siarkowe, dzięki czemu węgiel z Illinois może być tam użyty do produkcji.

W Illinois przeprowadza się testy kolejnego systemu oczyszczającego węgiel, nie usuwa on jednak zawartej w nim siarki, przetwarza jednak ten "brud" na uboczny produkt, wykorzystywany w dalszym ciągu produkcyjnym.

Robi się także badania, które mają na celu sprawdzenie projektu wybudowania w Illinois urządzenia, któreby zamieniało węgiel siarkowy na stosunkowo czysty gaz.

W najbliższej przyszłości projektuje się doinwestowanie badań dążących do znalezienia jeszcze innych możliwości oczyszczania węgla z Illinois.

Otwiera to przed tutejszymi kopalniami nowe perspektywy. Uważa się, że umiejętne wykorzystanie węgla może być pożytecznym źródłem energetycznym dla Środkowo — Amerykańskich stanów, co niekonieczne znaczy, że powietrze tamtejsze skazane jest na większe niż dotąd zanieczyszczenie.

Wzrost Stanowego Funduszu Płac

Stan Zatrudnia Obecnie o 2 Proc. Więcej Pracowników

Jak wynika z danych, ogłoszonych wczoraj przez stanowego rewidenta księgowego, liczba pracowników zatrudnionych w agencjach stanowych wzrosła w ciągu ostatniego roku o 2,403 osoby.

Ronald W. Burris, stanowy rewident księgowy powiedział, że stan zatrudnionych w porównaniu z lutym 1979 wzrósł o 2% a budżet przeznaczony na uposażenia wzrósł w ciągu ubiegłego roku o 8% tj. o $10.7 mln. Powyższe dane ogłoszone zostały w dzień po oświadczeniu gubernatora Thompsona, że w związku z planem oszczędnościowym prez. Cartera stan Illinois otrzyma o 10% mniej z funduszy federalnych.

Burris podał, że w lutym liczba zatrudnionych przez stan wyrażała się liczbą 117,814 osób a fundusz płac wynosił $145 mln.

Z danych wynika, że największy przyrost zatrudnionych zanotowano wśród pracowników University of Illinois. W ciągu roku przyjęto do pracy na uniwersytecie 231 osób zwiększając stan personalny do liczby 17,057. Fundusz płac wzrósł o $1.3 mln.

Największy wzrost funduszu płac zanotowano w Wydziale Zdrowia Psychicznego. Wyniósł on $1.6 mln chociaż przyjęto tylko 17 nowych pracowników. Liczba zatrudnionych w tym wydziale wynosi 18,405 osób.

Wydział Więziennictwa zanotował wzrost płac o $1.1 mln przy wzroście stanu zatrudnienia o 337 nowych pracowników. Ogólnie w wydziale tym pracuje 6,656 osób.

Największe zmiany zatrudnienia zanotowano w Wydziale Rehabilitacji przez przeniesienie części pracowników Wydziału Opieki nad Dzieckiem i Rodziną. W wydziale Rehabilitacji zatrudnienie wzrosło o 665 pracowników a w Wydziale Opieki nad Dzieckiem i Rodziną zmniejszyło się o 437 osób.

Najliczniejszy pod względem zatrudnionych, Wydział Opieki Społecznej, zmniejszył w omawianym okresie swój stan osobowy ale fundusz płac wzrósł w tym wydziale. Pracuje tam obecnie o 422 osoby mniej a pensje wzrosły o $400,000.

W sumie prawie we wszystkich agencjach stanowych zanotowano wzrost zatrudnionych i wzrost funduszu płac.

Skazani Za Lichwiarstwo

Syn byłego zarządcy stanowego, Nick Keller, został skazany na trzy lata pozbawienia wolności za uczestnictwo w nielegalnych operacjach lichwiarskich. Nick Keller był długoletnim sprzedawcą dużej miary, posiada dyplom Marquette University, był w 1960 roku kandydatem na zarządcę stanowego.

Oskarżono go o współdziałanie w dużym gangu lichwiarskim, na którego czele stał James Inendino. Keller był tam "zatrudniony" jako komornik w przestępczej spółce pożyczkowej.

Inendino, którego proces odbył się niedawno, został skazany na 5 lat pozbawienia wolności, po odbyciu 25-letniej kary więziennej za inne przestępstwa.

Keller powiedział, że na drogę przestępstwa dostał się, kiedy postanowił założyć swoje własne, nielegalne biuro, żeby zarobić trochę pieniędzy.

Informacje w Sprawie Spisu Ludności

Ci, którzy nie otrzymali jeszcze formularzy spisu ludności — nie muszą się tym przejmować, ani martwić, że będą musieli zapłacić grzywnę w wysokości $100 — za niewypełnienie formularza. Grzywna — jak oświadczyła Dianne Banis — rzecznik biura spisu ludności, nie dotyczy tych, którzy wyślą wypełniony formularz z opóźnieniem, lecz jedynie tych, którzy go w ogóle nie wypełnią.

W chwili obecnej biuro spisu ludności jest w trakcie wysyłania formularzy do tych rodzin, które nie otrzymały go jeszcze. Formularze powinny dotrzeć do nich z końcem bieżącego tygodnia.

Banis przypomniała, że te rodziny, które bądź to nie otrzymały formularza, bądź też nie wypełniły go, mogą spodziewać się w ciągu bm. wizyty przedstawiciela biura spisu ludności.

W sprawie bliższych informacji dotyczących spisu ludności (w jęz. angielskim — Census), można telefonować — na północnej stronie miasta, 973-2409, na południowej — pod numer 471-5600.

Orzeczenie Ławy Przysięgłych w Sprawie "Afery Śniegowej"

Wielka Ława Przysięgłych wydała orzeczenie uznające sześć firm winnymi wystawienia rachunków za niewykonane prace w czasie zimy 1978-79.

Jak pisaliśmy obszernie na łamach Dziennika, szereg firm zatrudnionych w czasie pamiętnej zimy 1978-79, kiedy miasto sparaliżowane zostało wielkimi opadami śniegu, pobrało zapłatę za rzekomo wykonane prace nad odśnieżaniem i odciąganiem blokujących drogi samochodów.

Prowadzone prawie rok dochodzenia zakończone zostały w poniedziałek. Jak podał, na konferencji prasowej w Daley Center, prokurator stanowy Bernard Carey, Powiatowa Wielka Ława Przysięgłych uznała winnymi przedłożenia oszukańczych rachunków i wyłudzenia pieniędzy na łączną sumę około $345,000, sześć firm.

Jak podkreślił Carey dochodzenia wykazały, że przedstawione do wypłaty rachunki pochodziły z dni, kiedy żadne prace nie były wykonywane.

Prokurator stanowy podał listę firm winnych oszustwa. Są to: Sal's Equipment Rental and Sportsman's Towing. Właściciel firmy, Salvatore F. Mucerino uznany został winnym wystawienia zakwestionowanych rachunków na sumę $280,200; Arrowsmith Towing, Cicero i Tripp Towing, Chicago — właściciel obu firm, Robert Arrowsmith oszukał miasto na sumę $53,900; L and B. Towing — właściciel Lester Benavides wystawił kwestionowane rachunki na sumę $4,500; Murray Towing — właściciel firmy, James Murray oszukał miasto na sumę $3,500 i firma L and L Towing, której właściciele, ojciec Lewis Lee i syn Broderick Lee uznani zostali wystawienia rachunków za niewykonaną pracę łącznej wartości $2,000.

Carey zapytany przez dziennikarzy czy którykolwiek z urzędników miejskich był zamieszany w słynną aferę "śniegową" powiedział, że dochodzenia prowadzone w tej sprawie nie znalazły powiązań oszustów z urzędnikami miejskimi. Carey zaznaczył, że prowadzono drobiazgowe dochodzenia, ponieważ istniały podejrzenia, że oszustwa dokonane były przy pomocy zatrudnionych przez miasto urzędników, ale okazało się, że nie mieli oni powiązań z całą sprawą.

Patrick O'Malley, Prezes Rady Dystryktu Parków — Ustąpił

Ważnym wydarzeniem w ramach ostatniej serii zmian personalnych zachodzących w administracji miejskiej mayora Byrne jest ustąpienie ze stanowiska prezesa Rady Miejskiego Dystryktu Parkowego Patricka L. O'Malley.

Rezygnacja O'Malley z zajmowanego przezeń stanowiska zbiegła się w czasie z zabiegami podejmowanymi przez mayora Byrne, która dąży do usunięcia z Rady Williama A. Lee, prezesa Chicagoskiej Federacji Pracy i sprzymierzeńca O'Malley.

W czasie wczorajszej popołudniowej konferencji prasowej, Byrne ujawniła rezygnację O'Malley.

Równocześnie potwierdziła ona co nastp.:

- Byrne zamierza wymienić skład całej 11-osobowej Rady Szkolnej, jedynym ewent. wyjątkiem w tym względzie może być jej najnowszy członek, pastor Kenneth Smith. Byrne oświadczyła, że posiada zobowiązania odnośnie mianowania na stanowisko szefa szkolnictwa osoby pochodzenia murzyńskiego.
- Bez większego rozgłosu Byrne przesunęła swój urząd komisarza miejskiego d/s ochrony konsumentów — do pomieszczeń straży ogniowej w ratuszu, by "podnieść w ten sposób rangę tego wydziału. Byrne wysunęła także sugestię, by komisarz straży pożarnej Richard Albrech "wziął wakacje."
- Robert W. MacGregor, prezes Chicago United mianowany będzie miejskim komisarzem planowania z rocznym uposażeniem wysokości $85,000.

Pani mayor właśnie wróciła z Kaliforni, gdzie przebywała na wakacjach z mężem, Jay McMullen'em, będącym zarazem jej sekretarzem prasowym. W dniu dzisiejszym pani Byrne udaje się do Jerozolimy na 10-dniową Międzynarodową Konferencję Burmistrzów.

Byrne zaprzeczyła, jakoby O'Malley miał ustąpić na jej prośbę — pomimo tego, że zabiegała publicznie o jego ustąpienie od maja ub. r. O'Malley uwikłany był z nią w walkę, na tle sprawy "patronażu politycznego."

Przeciek Gazu Radioaktywnego

Komisja do spraw energii nuklearnej, NRC, podała do wiadomości we wtorek, że w poniedziałek w nocy zauważono przeciek gazu radioaktywnego w rejonie elektrowni atomowej w Zion. Gaz łączył się z atmosferą przez około 20 minut, jego stężenie nie było jednak tak wielkie, żeby zagrażało to zdrowiu ludzkiemu.

Wypadek spowodował pracownik, który otworzył niewłaściwy zawór i 700 galonów radioaktywnej wody spłynęło do ścieku. Komisarz NRC powiedział, że o wypadku tym złożono raport w godzinie po zdarzeniu i że komisja badająca jego skutki stwierdziła, że przeciek nie jest groźny dla ludzkiego zdrowia.

CTA Przeciwne Wprowadzeniu Miesięcznych Biletów RTA

Ujawniony we wtorek projekt zastąpienia popularnych miesięcznych biletów CTA, może stać się dla agencji tej powodem dodatkowych problemów finansowych.

RTA (Regional Transportation Authority) zamierza wprowadzić w życie z dniem 1 sierpnia własne bilety miesięczne. Bilety te zastąpiłyby będące obecnie od dwóch lat w użyciu miesięczne bilety CTA. Władze CTA są jednakże przeciwne temu pomysłowi, albowiem pogorszyłoby to jedynie i tak już nie zbyt różową sytuację finansową CTA.

Władze CTA narzekają, iż w ostatnim czasie CTA znalazło się w trudnej sytuacji finansowej. Parokrotnie zdarzyło się już tak, iż ledwie starczyło funduszów na wypłacenie pracownikom poborów. Ten stan rzeczy istnieje wskutek tego, iż RTA opóźnia się w przekazywaniu CTA należnych dotacji.

W wypadku zastąpienia miesięcznych biletów CTA — biletami RTA, zachodzi obawa, że fundusze, jakie uzyskiwać będzie tą drogą RTA, przekazywane będą CTA z dalszym opóźnieniem. W chwili obecnej CTA otrzymuje z biletów miesięcznych około 2 mil. dolarów co miesiąc.

Patrick O'Malley, przewodniczący komitetu finansowego RTA, powiedział we wtorek, że komitet zajmie się sprawą przekazywania funduszów na najbliższym posiedzeniu w dniu 18 kwietnia.

Z uwagi na stosowane ciągle przez RTA opóźnienia, CTA nie otrzymało należnych we wrześniu funduszów — przed styczniem. O'Malley potwierdził ten fakt i stwierdził, iż z tego powodu CTA natrafiło na trudności w zakresie wypłacania na czas swym pracownikom poborów.

Wcześniej w tym roku, O'Malley odkrył, że RTA stosuje praktykę wypłacania CTA należnych tej agencji dotacji — z funduszów federalnych, przeznaczonych w zasadzie na inne cele. O'Malley nakazał wyeliminowanie tego zwyczaju.

Tajemnicze Zniknięcie Wiktoriańskich Mebli

Gubernator Thompson zwrócił się do stanowych władz śledczych o przeprowadzenie dochodzenia w sprawie tajemniczego zniknięcia z kilku budynków chicagoskich antyków, które zebrano w czterdziestych latach, podczas kadencji gub. Green'a.

Do tej średnio-wiktoriańskiej kolekcji należały meble i witraże, przedmioty nie należące wprawdzie do szczytowych osiągnięć 19-wiecznej sztuki, ale stanowiące przyjemny akcent w biurach więziennych Joliet, Menard, Pontiac i Vandalia.

Według niektórych świadków do zniknięcia wymienionych mebli i witraży przyczyniły się żony niektórych "zarządzających," które po uprzednim obejrzeniu antyków, zorganizowały ich przetransportowanie na bardziej atrakcyjne miejsca.

W rezultacie niedawnych poszukiwań znaleziono część zaginionych przedmiotów w piwnicach opuszczonego szpitala stanowego w Jacksonville.